Nr. 191. Piątek, 21 Sierpnia 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal**, pocztą **16 hal**. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.,	**ćwierćrocznie**	8 K. — h.	**rocznie**	24 K.	**ćwierćrocznie**	6 K.
półrocznie	16 K.	**miesięcznie**	2 K. 70 h.	**półrocznie**	12 K.	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K. 50 h.**, drudzy **60 h**. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister skarbu zamianował sekretarza fabryki tytoniu, Władysława Kopacza, wicedyrektorem w VIII. klasie rangi w etacie fabryk tytoniu i urzędów zakupna tytoniu.

P. Minister handlu zamianował kontrolora pocztowego, Stanisława Błotnitnickiego w Samborze, starszym zarządcą pocztowym tamże.

Rada szkolna krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli: Zygmunta Stelmachniewicza i Henryka Meyera w I. gimnazyum polskiem w Stanisławowie, Włodzimierza Kiprijana i Edwarda Pieczonkę w gimnazyum w Brzeżanach, Abrahama Kalischa w gimnazyum w Buczaczu.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że rewizya trasy projektowanej normalnotorowej kolei lokalnej od stacyi Schodnica komisyonowanego w roku 1898 projektu kolei lokalnej Borysław-Schodnica do stacyi Jawora linii kolei państwowej Lwów-Sambor-Sianki odbędzie się w czasie od 10 do 12 września 1908, a mianowicie dnia 10 września 1908 o godzinie 11 minut 30 przed południem w urzędzie gminnym w Borysławiu, dnia 11 września 1908 o godzinie 10 przed południem w tym samym urzędzie dla gmin Schodnica, Kropiwnik nowy, Kropiwnik stary i Łastówki w., a 12 września 1908 o godzinie 10 przed południem w c. k. starostwie w Turce dla gmin Świdnik, Isaje i Jawora.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 20 sierpnia.

W sprawie amnestyi.

Celem uniknięcia nieporozumień, do jakich dać mogłaby powód interpretacya czwartego ustępu Najw. Pisma Odręcznego do P. Ministra sprawiedliwości dr. Kleina w sprawie amnestyi, podajemy tu autentyczny przekład tego ustępu, traktującego o darowaniu skutków kar, a nie kar samych.

Ustęp ten opiewać ma zatem:

„Wszystkim tym, którzy przed ogłoszeniem niniejszej amnestyi zostali prawomocnie skazani przez którykolwiek sąd karny na karę ograniczenia wolności nie dłuższą, niż trzy miesiące, lub na karę pieniężną, — jeżeli przedtem nigdy nie byli zasądzeni, darowuję wynikającą z przepisów prawnych, jako skutek zasądzenia, niezdolność do osiągnięcia pewnych praw, stanowisk i uprawnień, jakoteż utratę prawa wyboru i wybieralności do ciał publicznych“.

Wyjaśnienie to prostuje zarazem mylną interpretacyę, podaną w telegrafowanym przez *c. k. Biuro korespondencyjne* przekładzie wspomnianego Najw. Pisma Odręcznego o amnestyi (Nr. 189 *Gazety Lwowskiej*).

Omyłka, która wkradła się do 3 ustępu Najw. pisma Odręcznego w tym przekładzie, została już sprostowana przekładem, który zawiera Część urzędowa wczorajszego (190) numeru *Gazety Lwowskiej*.

Z sytuacyi.

Na wiadomość, że na wieczór 18 b. m. zwołano Radę PP. Ministrów, zebrała się w Pradze dniem przedtem parlamentarna komisya Narodniego Klubu czeskiego, aby omówić szereg najważniejszych w danej chwili spraw politycznych, ekonomicznych i narodowych, między innemi zaś sprawy mianowania urzędników i sprawy językowe. Obecny na zebraniu tem P. Minister Praszek udzielał — jak się dowiadujemy z praskiej *Union* — wyjaśnień.

Na zebraniu stwierdzono, że ogólno-polityczne i parlamentarne położenie nie uległo od czasu odroczenia parlamentu zasadniczej zmianie. Komisya stwierdziła jednak, że należy się liczyć z możliwością rekonstrukcyi gabinetu w jesieni; przyczem wyrażono życzenie, izby Delegacya czeska w takim razie z całym naciskiem domagała się przyznania trzeciego miejsca w gabinecie Czechom.

Żywą dyskusyę wywołały rzekome ustępstwa, poczynione jakoby przez P. Prezydenta Ministrów br. Becka Niemcom pod naciskiem oświadczeń posłów niemieckich dr. Herolda i Wolfa, w zamian za cofnięcie wniosków nagłych. Także w tej sprawie udzielał wyjaśnień P. Minister Praszek, a z jego wywodów nabrali obecni przekonania, że co do utworzenia sądu okręgowego w Trutnowie (Trautenau) poręczono niezałatwienie tej sprawy, zanim Sejm czeski złoży o niej swą opinię.

Niemniej żywej dyskusyi przedmiotem stała się wiadomość, że Rząd zamierza, korzystając z uchwalonej przez parlament ustawy upełnomocniającej, zastrzegając sobie pozyskanie dodatkowego później „*placet*“ parlamentu, wprowadzić w życie traktat handlowy z Serbią już z dniem 1 września b. r. Sprzeciwili się tym zamiarom Rządu zwłaszcza posłowie agrarni, przeciwni temu, by traktat handlowy z Serbią oddzielono od traktatów handlowych z innemi państwami bałkańskiemi, z któremi toczą się dopiero rokowania i wprowadzono go w życie osobno. Dalej uczyniono z tej strony zarzut Rządowi, jakoby nie miał prawa czynić użytku z ustawy upełnomocniającej, parlament bowiem nie został zamknięty, ani nawet odroczony i każdej chwili można posłów telegraficznie zwołać na posiedzenie, aby Izba mogła wobec wspomnianej sprawy zająć odpowiednie stanowisko.

Następnego dnia odbyła się w Wiedniu wspólna konferencya delegatów czeskich i niemieckich agraryuszy, w której wzięli udział ze strony czeskiej pp.: Udrzal, Bukvaj, Stanek i Zazvorka, ze strony zaś niemieckiej pp.: dr. Damm, hr. Kolowrat i dr. Schreiner.

Po przeprowadzeniu obrad udali się uczestnicy konferencyi do P. Prezydenta Ministrów br. Becka, z którym mieli dłuższą rozmowę w sprawie wprowadzenia w życie traktatu handlowego z Serbią. Wymienieni posłowie położyli silny nacisk na to, by traktat handlowy wprowadzono w życie sposobem parlamentarnym, bez korzystania Rządu z ustawy upełnomocniającej. Domagano się, by Rząd z aktywowaniem traktatu zatrzymał się do chwili, gdy parlament przystąpi znowu do obrad.

P. Prezydent Ministrów br. Beck przyjął oświadczenie agraryuszy do wiadomości i odpowiedniemi argumentami zbijał wyrażone zarzuty i obawy.

Co do innych spraw, poruszonych przez posłów agrarnych w tej rozmowie, przyrzekł P. Prezydent Ministrów uczynić, co będzie w jego mocy, aby słusznym żądaniom stało się zadość.

Dnia tego (18 b. m.) o godzinie 8 wieczorem zebrała się Rada PP. Ministrów. Wedle informacyi pism wiedeńskich, przedmiotem konferencyi były: 1. przedłożenie w sprawie ubezpieczenia robotników na wypadek starości i niezdolności do pracy, które ma być przedłożone Izbie posłów na pierwszem zaraz posiedzeniu nowej sesyi; 2. narodowościowe kwestye sporne; 3. sprawa wprowadzenia w życie traktatu handlowego z Serbią; 4. różne sprawy budżetowe.

Konferencya zakończyła się po godzinie 1 w nocy.

Wczoraj popołudniu — jak już doniesiono — odbyła się pod przewodnictwem P. Ministra spraw zagranicznych, barona Aehrenthala, wspólna Rada ministeryalna, w której wzięli udział obaj PP. Prezydenci Ministrów: dr. Wekerle i baron Beck, P. Minister skarbu dr. Korytowski, wspólny P. Minister skarbu baron Burian i P. Minister wojny generał Schönaich.

Przedmiotem był budżet, który zostanie przedłożony Delegacyom na najbliższej sesyi.

P. Minister baron Aehrenthal, jak zwykle przy podobnych sposobnościach, poinformował kolegów o polityce zagranicznej, by dać im możność zajęcia stanowiska. Na pierwszym planie stały ostatnie wypadki w Turcyi i ich oddziaływanie na Europę.

LISTY Z MONACHIUM.

(Wystawa „Secesyi“. — „Glaspalast“. — Polskie obrazy).

(Dokończenie).

II.

W „Glaspalaście“ nikt nigdy nie spodziewał się doznać niezwykłych wrażeń. Wie każdy, że jest to schronienie miernot i ludzi z małym talentem a z wielką ambicyą „wystawiania“. Ale „Glaspalast“ dawniejszy a dzisiejszy to dwie zupełnie różne rzeczy. Dawniej wystawiało tam swe dzieła grono ludzi wrogich „Secesyi“, ale utalentowanych, nawet bardzo utalentowanych. Dziś panuje szarzyzna i nuda. Zanim pośród 3000 obrazów i rzeźb znajdziemy próbkę talentu i pracy, czujemy się zmęczeni. Mimowoli traci się wrażliwość i możność apercepcyi rzeczy niezłych, względnie przeciętnych. To też „Glaspalast“ jest magazynem objektów pracy, pendzla lub dłuta, obliczonych na gust niedzielnej publiczności i tej, która kupuje obrazki celem przyozdobienia mieszkania. Jedynie grupa „Scholle“ budzi pewien interes. Cechuje ją dążność do żywego kolorytu, osiągającego nieraz tak wielką siłę zewnętrzną, że o jaskrawości artystów z „Scholle“ można mówić jako o czemś zrozumiałem. Nie idzie im o to, aby te barwy, choćby najjaskrawsze, tworzyły harmonię opartą na pewnych prawach optycznych, nie zastanawiają się nad tem, co to jest problem światła i powietrza. Pod tym względem daleko im do impresyonistów francuskich, daleko do naszego Ślewińskiego. Wytworność również nie grzeszą. Jednostronność „Scholli“ posuwa się do tego, że wszyscy oficyalni i nieoficyalni adepci mają skłonność do jednych i tych samych kolorów. To też ogólne wrażenie, którego doznają i znawcy i laicy, jest, że „Scholle“ gromadzi artystów dotkniętych jedną i tą samą manierą. Rokrocznie patrzymy na jedno i to samo; zmienia się tylko model (zazwyczaj garść pstrych fatałaszków, kopa rozrzuconych jabłek, zazwyczaj źle narysowanych, czasem portret lub akt również krzyczący od błędów rysunkowych). Najlepiej jeszcze przedstawiają się obrazy Münzera, rozporządzającego wyjątkowo poczuciem harmonii. Leo Putz dał szereg portretów, a ich ultramarynowa orgia jest prawdziwą chłostą dla tych, którym najśmielsze harmonie Cézanna, Signaca, Bonnarda, Mathisse'a i innych Francuzów sprawiają rozkosz optyczną. Pejzażów unikają ci artyści; byłoby to niebezpieczne. Tam nie można kierować się dowolnością i zewnętrzną orgią najpospolitszych barw, działających plakatów. Plakatową bowiem i ultradekoracyjną jest sztuka panów z „Scholle“. Pomijanie szczegółów jest rzeczą bardzo dobrą, jeśli się opanowuje formę i daje w dziele to samo wrażenie, jakie wywołałoby się przez wypracowanie szczegółów drugorzędnych. Ale Putz, Püttner, Bühle *et cons.* rysują nadzwyczaj słabo, a czynią to tak, jakby chcieli okazać umyślnie pogardę dla dobrej formy. O Erlerze tego nie twierdzimy, gdyż wyłączamy go w tem sprawozdaniu jako nie biorącego tego roku udziału w wystawie. Ale i ten nie jest wolny od „schollizmu“. Mimo wielkich błędów „Scholli“, mimo częstych przekroczeń dobrego tonu i gustu, sala tej grupy działa ożywiająco po sennych i ospałych, pozbawionych dążeń artystycznych i jakichkolwiek pomysłów „kiczach“, zapełniających resztę siedmdziesięciu sal „Glaspalastu“.

Z polskich obrazów wymienić należy znakomity portret męski Pochwalskiego, z pewnością z góry patrzący na swoje towarzystwo glaspalastowe; w istocie trudno nam zrozumieć, dlaczego ten doskonale rysowany i malowany, choć nie szukający niezwykłych efektów portret, dostał się do monachijskiej hali obrazów. W „Secesyi“ zwraca w istocie powszechną uwagę „Zima w lesie“ p. A. Neumana (Zakopane), bez żadnej wątpliwości najlepszy pejzaż wystawiony tego roku w „Secesyi“ (obok wspomnianego „Magdeburga“ R. Kaisera). Przypomina on sposób malowania Filipkiewicza i Ruszczyca; silne kolory są dość zrównoważone, w każdym razie o wiele więcej, niż u p. Putza *et cons.* Więcej samoistności zdałoby się utalentowanemu artyście. Obrazy pp. Czachórskiego i Kotowskiego w „Glaspalaście“ zaliczyć można do szkoły monachijskiej.

Jedna jeszcze uwaga: rozważając *pro* i *contra* w sprawie przysyłania obrazów polskich malarzy do „Glaspalastu“, dojdziemy do przekonania, że jest ono zupełnie bezcelowe. Gdyby obraz był nawet wartościowy, zginie między mnogą ilością marnych „kiczów“, jakimi zapełniony jest „Glaspalast“. Na sprzedaż wobec ogromnej konkurencyi i wobec tego, że Niemiec nie kupi polskiego obrazu, liczyć nie można. Natomiast obsyłanie wystaw „Secesyi“ (wiosennych i letnich) ma za sobą i moralne korzyści. Raz dlatego, że „Secesya“ jest bądź co bądź t. zw. lepszem towarzystwem, zaszczycanem przez udział nagłośniejszych obcych artystów; po drugie, liczba obrazów wystawianych w „Secesyi“ jest stosunkowo nieznaczna, wobec czego poszczególne dzieła łatwiej obserwować, a wybitne oddzielić od słabszych; po trzecie, „Secesyę“ zwiedzają rzesze Anglików i Amerykanów, hojniejszych niż wyznawcy „Sparsamkeitssystemu“. Trzeba się przygotować na liczne niespodzianki ze strony *jury*: najważniejszą jest, że z nadesłanych dwu obrazów często bywa lepszy odrzucony. Nie należy zrażać się takim procederem, który prawdopodobnie nie jest winą świadomą *jury*. Nie należy również brać seryo ewentualnych wycieczek pp. Georga Fuchsa i Fritza Ostiniego w *Neueste Nachrichten*, lub *Kunst für Alle*. Dali oni dowody, że hakatyzm nietylko w Prusach kwitnie. A powtóre: kogoż p. Fuchs, lub p. Ostini nie „zerżnął“? A więc tylko: „Społem panowie!“. Obawiać się mistrzów monachijskich nie mamy powodu. Fałatów, Filipkiewiczów, Hofmanów, Mehofferów, Pankiewiczów, Malczewskich, Weissów, Chełmońskich, Wojtkiewiczów, Sichulskich, Ślewińskich i t. d., nie posiada ani „Secesya“, ani „Scholle“.

M. C.

Odznaczenia jubileuszowe w c. i k. armii.

Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza w dalszym ciągu: Wojskowy krzyż zasługi otrzymali: podpułkownicy: August Urbański ze sztabu gen.; Wilhelm Bańkowski, nadkompletowy w gen. sztabie, przydzielony do c. k. obrony krajowej; Eliasz Paliczka 9 p. p.; Henryk Marx, komendant 1 p. haubic polowych; Rudolf Lechner, komendant 10 p. haubic polowych; Aleksander Truszkowski, komendant 1 p. artyleryi polowej; kapitanowie I. kl.: Jan Hubischta ze sztabu generalnego I. korpusu; Ferdynand Svoboda ze sztabu artyleryi komendy 11 korpusu; Adolf Langer, nadkompletowy w 24 p. p., nauczyciel w szkole kadeckiej dla piechoty w Wiedniu; Edgar Polak 9 p. p.; Jan Hildebrand 100 p. p., Józef Watzek 10 bat. pion., Robert Melchner 23 bat. strzelc. poln., Edward Januszewski 93 p. p., Józef Giller 1 p. p., Fryderyk Hempel 57 p. p., Józef Neumann 57 p. p., Łazarz Kiesler 1 p. p, Franciszek Préveaux 55 p. piechoty, Grzegorz Grossar 41 p. piechoty Józef Knechtl 100 p. p., Andrzej Diener 93 p. p., Gabryel Werner 41 p. p., Wendelin Kowarzyk 20 p. p., Edward Slavik 15 p. p., Eugeniusz Zezulak 3 p. p., Wincenty Hrbek 15 p. p., Karol Platz 1 p. p., Franciszek Hinterstoisser 90 p. p., Adolf Sandner 30 p. p., Antoni Klieba 11 bat. pion., Meinrad Siegl 58 p. p., Ryszard Ehlert 40 p. p., Rudolf Neubauer 80 p. p., Artur Hallada 90 p. p., Leopold Mergl 30 p. p.; rotmistrze I. kl.: Mario Franz 14 p. drag, Wiktor Strzygowski 3 p. uł., Roman Żaba 13 p. uł., Emeryk Bartha 10 p. huz., Władysław Horvát 10 p. huz., Gustaw Mitlacher 10 p. drag., Gustaw br. Wiedersperger 1 p. uł., Gottfryd hr. Clam-Martinitz 1 p. uł., Ludwik Jaroš 12 pułk dragonów; kapitanowie I. kl.: Henryk Mezzadri 3 pułk artyleryi polnej, Maksymilian Hlubek 30 p. art. poln., Józef Moc 1 p. haubic poln., Artur Rottenberger 1 p. haubic poln., Karol Ambrosius 11 p. haubic poln., Adolf Patzelt 33 p. art. poln., Jerzy Molin 3 p. art. fort.; rotmistrze I. kl.: Antoni Havelka, Adolf Kohl, Ferdynand Gross, Teodor Indra 3 p. trenu;

Złoty krzyż zasługi z koroną otrzymali: kapitanowie rachunkowi I. klasy: Franciszek Hubaček z wojskowego Domu inwalidów we Lwowie, Piotr Krisztinus 2 p. art. fort., Franciszeek Richter 13 pp.; wojskowy podintendent: Rudolf Kraus-Indić z intendentury 10 korpusu, przydzielony do Ministerstwa wojny; wojskowy oficyał rachunkowy I. kl.: Jan Heyer z intendentury XI. korpusu; oficyał registratury I. klasy: Konrad Partis z komendy X. korpusu; oficyał I. kl. wojskowej apteki: Franciszek Dolansky z apteki szpitala garnizonowego nr. 14 we Lwowie.

Złoty krzyż zasługi otrzymali: wojskowy konował Antoni Pfeifer 3 p. huz., starszy rusznikarz I. kl. Józef Nagele 3 p. huz. i wojskowy kapelmistrz Edward Hötzel z 1 pp.

Srebrny krzyż zasługi z koroną otrzymali: Jan Mazák, kapelmistrz 55 p. p.; wachmistrze: Michał Mazur z 15 dyw. trenu, Dymitr Golaszewski z wojskowego oddziału stadnin w Radowcach, Jan Holat z wojskowego oddziału stadnin w Drohowyżu, Jan Kollar z zakładu remont w Kleczy Dolnej; dobosz regimentowy Franciszek Konopasek, kapelmistrz 15 p. p.; konowali: Henryk Hermes 10 p. drag., Karol Wagner 8 p. uł; trębacz dywizyjny Iwan Wełyki z 5 dyw. trenu; profos sztabowy Stanisław Jan Para z aresztu garnizonowego w Krakowie i profos Franciszek Kowalczyk z aresztu garnizonowego w Krakowie; wojskowy starszy werkmistrz budownictwa Rudolf Szmatelka z wojskowego oddziału budownictwa I. korpusu; starsi rusznikarze II. kl.: Wojciech Perek 1 p. p., Michał Opacki 15 p. p., Józef Boszczyk 100 p. p., Jakób Sedlatschek 3 p. art. fort.; rusznikarz I. kl.: Jak Wilke 41 p. p.

Kto zabił Herzensteina?

Dnia 18 lipca 1906 r. w Terjokach nieznany zbrodniarz zastrzelił z za płotu jednego z przywódców partyi kadeckiej, wielkiego znawcę spraw agrarnych, Herzensteina.

Energiczne śledztwo (przytaczamy relacyę *Kraju*), zarządzone przez władze finladzkie, ujawniło, że w pewnem pisemku krańcowo-reakcyjnem, wychodzącem w Moskwie pod redakcyą p. Grena, ukazała się na dwie godziny przed zabiciem byłego posła wiadomość tej treści: dziś w Terjokach zabito Herzensteina. Stwierdzono dalej, że w Terjokach, na dwa tygodnie przed dokonaniem zbrodni, ukazały się jakieś nieznane osobistości, które śledziły każdy krok b. posła. Herzenstein otrzymywał wciąż pocztą listy z pogróżkami i wyrokami śmierci. Petersburg obiegały pogłoski, że czarna sotnia utworzyła, na wzór organizacyj rewolucyjnych, własną bojówkę, na której czele stoi niejaki p. Juskiewicz-Kraskowskij, członek Związku narodu rossyjskiego. Powiadano, że na kilka dni przed zamachem na Herzensteina p. Kraskowskiego widziano w Terjokach. Tą drogą jednak władzom śledczym nie udało się wpaść na trop zbrodniarzy, czy zbrodniarza.

Od chwili zabicia b. posła minęło już było trzy miesiące, gdy pewnego razu, w karecie więziennej, wiozącej do sądu oskarżonych, znalazło się obok siebie dwu robotników, należących do Związku narodu rossyjskiego — Ławrow i Zarin, oraz jakiś student, posądzony o należenie do związku rewolucyjnego. Towarzysze niedoli rozgadali się i członkowie czarnej seciny powiedzieli studentowi, że wiedzą doskonale, kto zabił Herzensteina. Używszy nadzwyczajnych wybiegów, student zakomunikował treść swojej rozmowy z aresztantami pomocnikowi adwokata przysięgłego p. Weberowi, który zajął się zbadaniem tej sprawy.

P. Weber uzyskał przedewszystkiem pozwolenie widzenia się z Zarinem i Ławrowem i dowiedział się od nich wielu ciekawych rzeczy. Zeznali, że rzeczywiście istnieje w Petersburgu bojówka kontr rewolucyjna, że cieszy się poparciem ze strony wielu możnych, którzy nie szczędzą funduszu na zapomogi dla jej członków. Ci są zaopatrzeni nietylko w doskonałą broń, lecz nawet w pancerze. Ławrow i Zarin zeznali następnie, że bojówka opracowała plan wymordowania wszystkich domniemanych przywódców ruchu rewolucyjnego, zwłaszcza Żydów. Na początek wybrano Herzensteina.

Otrzymawszy te wskazówki, p. Weber, na wzór Sherloka Holmesa, zaczął śledzić bojówkę. Zawiązał stosunki i wkradł się w zaufanie wielu jej członków, zaczął bywać u nich, odwiedzać szynki, gdzie się zbierali. Tą drogą udało mu się wykryć, że kilku członków bojówki bywało przed zamordowaniem Herzensteina w Terjokach, zatrzymując się w mieszkaniu żandarma kolejowego, Zapolskiego, któremu powiedzieli, że są agentami wydziału ochrany, wysłanymi do Finlandyi dla tropienia rossyjskich przestępców politycznych. Kilku „związkowców“ zatrzymywało się w hotelu „Du Nord“ i zachowaniem się zwróciło na siebie uwagę służby kolejowej.

P. Weber wykrył, że między innymi, bywali w Terjokach członkowie bojówki: Połowniew, Topolew, Łariczkin, Kazancew, Aleksandrow, że w przeddzień zabójstwa był tam w towarzystwie jakiejś bardzo pięknej damy sam ich naczelnik, p. Juskiewicz-Kraskowskij, że zamordowali Herzensteina Połowniew i Łariczkin. Pierwszy strzelił Połowniew, ale chybił i zranił lekko w rękę pannę Herzenstein, towarzyszącą ojcu, poczem stchórzył i uciekł. Łariczkin wycelował spokojniej i położył trupem swą ofiarę, poczem był na tyle bezczelny, że pierwszy przybiegł do Herzensteina, niby to chcąc mu okazać pomoc. Przyniósł mu nawet szklankę wody. Zebrany w ten sposób materyał, p. Weber przedstawił władzom finlandzkim, które zażądały od władz cesarstwa wydania oskarżonych o morderstwo. Przedewszystkiem stanął przed sądem finlandzkim członek bojówki, Aleksandrow, który — jak ujawniło śledztwo — wiedział o zbrodni i nie doniósł o niej zwierzchności, za co też skazano go na pięć miesięcy więzienia. Następnie schwytano Topolewa, znanego pod pseudonimem „Ganczej Ganczejec“, który jednak wykazał swe *alibi*, wobec czego sąd go uniewinnił.

Łariczkin zginął bez wieści, krążyła jednak pogłoska, że członkowie bojówki sami go zabili za to, że nie umiał trzymać języka za zębami. Znikł również p. Juskiewicz-Kraskowskij, a także i wszyscy inni domniemani uczestnicy zbrodni, ale 30 czerwca r. b. do Terjok przybył Połowniew i stawiwszy się w miejscowym urzędzie policyjnym, oświadczył, że naprzykrzyło mu się żyć pod ciągłą grozą aresztu, wobec czego sam się oddaje w ręce władz. Połowniew do winy nie przyznał się, twierdząc, że 11 lipca 1906 roku był rzeczywiście w Terjokach, dokąd przyjechał ze swym przyjacielem Łariczkinem, stał w hotelu „Du Nord“, bywał specyalnie na wiecach, zwoływanych przez partye rewolucyjne. Połowniew twierdzi, że wieczorem d. 18 lipca, kiedy zabito Herzensteina, spacerował sobie na wybrzeżu z Łariczkinem. Wstąpił do sklepiku, żeby sobie kupić cygar. Wyszedłszy ztamtąd, już przyjaciela nie zastał. Ponieważ umówił się z nim, że tego dnia wrócą do Petersburga, poszedł przeto na dworzec kolejowy, dokąd po jakimś czasie przyjechał dorożką Łariczkin, blady, wzruszony, na co na razie Połowniew nie zwrócił uwagi; ale następnie, jadąc do Petersburga w jednym wagonie z Łariczkinem, zaczął go rozpytywać, co mu jest. Łariczkin opowiedział mu, że tylko co był świadkiem strasznego wypadku. Na wybrzeżu zabito jakiegoś przyzwoicie ubranego pana i on był jednym z pierwszych, co się zbiegli na krzyk żony i córki zranionego. Przyniósł dlań nawet szklankę wody.

Połowniew zeznał dalej, że w r. 1907 był dziesiętnikiem w zakładach Putiłowskich, zarabiał 100 rubli miesięcznie. Wiadomość, jaką przeczytał w dziennikach, że go posądzają o zabicie Herzensteina, tak nań podziałała, że w czerwcu roku zeszłego porzucił miejsce i uciekł do Moskwy, a ztamtąd pieszo dostał się do Kijowa i zamieszkał w jednym z klasztorów tamtejszych. Potem udał się do klasztoru Zadońskiego w Woroneżu, ztamtąd do Troickiej Ławry pod Moskwą, aż nakoniec naprzykrzyło mu się to poniewieranie, wrócił do Petersburga i sam oddaje się w ręce władz.

Połowniew urodził się w Petersburgu, jest synem rzeźnika, skończył szkołę rzemieślniczą. Liczy 38 lat wieku. Żona jego przez cały czas jego wędrówki nie ruszała się nigdzie z Petersburga, żyjąc z dawnych oszczędności.

*

Głośny proces Połowniewa trwał w Petersburgu dwa dni. Sąd złożony z ośmiu przysięgłych, pod przewodnictwem sędziego, p. Bernera, zasiada w maleńkim pokoiku, w którym jest tyle tylko miejsca, że zaledwie mogą się pomieścić wszyscy korespondenci dzienników, którzy stawili się bardzo licznie.

O godzinie 11 m. 30 wprowadzono oskarżonego, w kajdanach, jak każe procedura finlandzka. Oskarża lensman miejscowy, p. Chirlajnen, obok którego zasiada, jako oskarżyciel prywatny, pom. adw. przys., p. Weber. Sędzia odczytuje protokół policyjny, poczem zadaje oskarżonemu szereg pytań.

Połowniew twierdzi, że Związek narodu rossyjskiego, którego był członkiem, nie uczestniczył bynajmniej w zamordowaniu Herzensteina. „Wszak był on posłem Moskwy — woła Połowniew — w Moskwie wiedziano o jego zabiciu na dwie godziny przed jego spełnieniem. Rzecz oczywista, że Związek petersburski nie wiedział o niczem.

30)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAJMŁODSZA.

Z francuskiego.

XII.

(Ciąg dalszy).

Tego samego dnia po ślubie, wieczorem Tanguy Le Dantec zawiózł Pauletkę do wiejskiego domu, wybranego i urządzonego dla niej z największą pieczołowitością. Komendant miał szczęśliwą rękę, gdyż dom rzeczywiście robił wrażenie gniazdka miłości.

Zbudowany przy końcu XVIII. stulecia, wygodnie, z komfortem umeblowany, w pobliżu lasku Verrières, otoczony trawnikami i klombami kwiatów, dom w la Vignée miał ze swoich okien spokojny widok na łąki, pola ze zbożem i falujące lasy. Rzeczka la Brèore płynęła zwolna w głębi doliny pod cieniem platanów, a na lewo, ponad różowymi dachami i parkami Antony dostrzegało się po przez arkady wodociągu Arcueil, wielką błękitnawą przestrzeń, gdzie niewidzialny Paryż krył się pod zasłoną mgły.

W tem jesiennem oświetleniu, pod niebem łagodnej barwy błękitu, cała ta posiadłość już od samego wejścia, czyniła wrażenie wesołej ciszy i dobrobytu. Skoro na zakręcie alei Tonia Desjoberts objęła jednym rzutem oka trawniki, z rozrzuconemi grupami drzew i klombami różowych geranij, dom, ozdobiony pnącym jaśminem i różami, ładnie wznoszącą się główną fasadę, z dwoma niższemi skrzydłami po bokach, zakończonemi tarasami na wzór włoskich, nie mogła się powstrzymać od uniesienia zazdrości na myśl, że ta piękna posiadłość była udziałem Pauletki, a nie jej samej.

Służący, zawiadomiony o wizycie uderzeniem w dzwon w domku portyera, wyszedł na jej spotkanie i zaprowadził ją ku jednemu ze skrzydeł domu, gdzie pod cieniem wielkiego drzewa cedrowego siedzieli oboje nowozaślubieni, czytając dzienniki.

— Co widzę? Tonia! — rzekła „najmłodsza“ z miernem zadowoleniem, gdy Le Dantec powstał z miejsca, podając gościowi uprzejmie trzcinowe krzesło.

Jeżeli ma być prawdą, że ludzie czasami starzeją się w towarzystwie ludzi starszych, zdarza się także, iż ciągłe obcowanie z młodszymi od siebie często odmładza. Komendant wydał się pani Desjoberts odmłodzony. Cera jego była jaśniejsza, zgrabna figura w dopasowanej wybornie kurtce z błękitnego szewiotu, wyglądała jakby smuklejsza; chód był bardziej swobodny, jakby lżejszy. Co do Pauletki, nie straciła swojej wrodzonej naturalności, ale oblicze jej nacechowane było rodzajem melancholii, która nie uszła bacznej uwagi starszej siostry.

— Przebaczcie mi — rzekła Tonia, uśmiechając się — że wpadam jak intruz w samą pełnię waszego miodowego miesiąca; pragnęłam podziękować panu Le Dantec za jego uprzejme wstawienie się w sprawie mego męża ... Dzięki panu, komendancie, Desjoberts został nareszcie przeniesiony do Paryża i nie mam dość słów, aby moją wdzięczność wyrazić.

— Och! — odrzekł Tauguy uprzejmie — nie ma pani tak bardzo za co dziękować; mój przyjaciel, sekretarz, co prawda przyspieszył tę nominacyę.... ale jestem pewny, że pan Desjoberts zawdzięcza przedewszystkiem swój awans własnym zdolnościom.

— Być może — odrzekła Tonia z nieco ironicznym uśmiechem — lecz w takich wypadkach protekcya w każdym razie wiele znaczy.... I czy wie pan, gdzie go przeznaczyli?... Blisko ztąd, w liceum Lakanal, gdzie zajmie katedrę trzeciej klasy. Naturalnie, że zamieszkamy w pobliżu liceum, z czego wypływa, że będziemy prawie waszymi sąsiadami.... Czyż to nie najmilsza niespodzianka?

Pauletka wcale nie wydawała się zachwycona tą niespodzianką. Tonia nie budziła w niej wielkiej sympatyi i przewidywała, że małżonkowie Desjoberts nadto często i natrętnie odwiedzać ich będą. Wiadomość o przeniesieniu szwagra do liceum Lakanal była dla niej raczej niemiłą i milczenie, jakie zachowała, oblało obecnych jakby zimną wodą. Chcąc przełamać lody, Le Dantec rzekł do Toni:

— Ponieważ pani tu jest, skorzystamy ze sposobności i zanim podadzą pani jaką przekąskę, oprowadzimy panią po naszej posiadłości.

Pokazano więc pani Desjoberts kolejno jeden pokój za drugim. Zwiedziła salon, łączący się bezpośrednio z cieplarnią, pełną zielonych roślin, pomiędzy któremi storczyki ukazywały swoje kwiaty o dziwacznych kształtach i żywych barwach; musiała admirować salę jadalną, bardzo jasną, z angielskiem urządzeniem, szerokie schody z dębową rampą, prowadzące na pierwsze piętro, sypialne pokoje tapetowane płótnem z Jouy z meblami w stylu Ludwika XVI., gabinet i bibliotekę komendanta.

Tanguy jej objaśnił, że wszystkie pokoje były ogrzewane kaloryferami, co czyniło, że dom mógł być zamieszkały zarówno w zimie, jak w lecie. Tonia, na widok tego zbytku, zarówno pełnego prostoty, jak elegancyi, przypominała sobie z goryczą skromne mieszkanko, które najęła w Sceaux, wypełzłe i zużyte mebelki salonu, wytapetowanego papierem w kwiaty, którego rulon kosztował dwadzieścia sou. A skoro na koniec zaprowadzono ją do ogrodu, którego ścieżki wysypane żółtym piaskiem, wiły się w około trawników, na których kwitły krzaki róż jesiennych i heliotropów, uczucie zazdrości, targające jej serce, o mało nie zatarło na jej ustach niezmąconego uśmiechu.

Wrócono pod drzewo cedrowe, gdzie panna służąca podała herbatę, ciasta i deserowe wina. Kieliszek cypryjskiego wina, który pani Desjoberts wychyliła kropla po kropli, zdołał jednakże przywrócić jej obliczu pozorną pogodę.

— Serdecznie ci winszuję, moja kochana, rzekła do Pauletki tonem słodko cierpkim — opływasz w szczęście, jak ryba w wodzie... Gdy przyjdziesz do mnie, doznasz smutnego rozczarowania... Czy ci wspominałam, że najęłam w Sceaux domek z ogródkiem?... Ach! ba, bardzo to wszystko skromne, w porównaniu z twojemi wspaniałościami, jednak mam nadzieję, że dobrze mi tam będzie... Lubię ten zakątek po za rogatkami Paryża i widocznie nie sama mam podobne upodobania... Jeden z naszych znajomych z Morgat, pan Jakób Salbris, będzie także twoim sąsiadem... Urządził sobie pracownię w Verrières dla studyów *plein air'u*. Dowiedziałem się o tem od jego przyjaciela, Rivoalena, którego spotkałem kilka dni temu na stacyi Port-Royal... Przypominasz sobie, kochana, pana Rivoalen?

— Ależ... tak — szepnęła z trudem Pauletka, która z przerażeniem uczuła, że rumieniec na twarz jej występuje.

— Rivoalen? — zapytał Le Dantec — naturalnie, że go sobie przypomina. Czy nie był on jednym z naszych sąsiadów przy *table d'hôte?*

— Tak — rzekła Tonia z chytrością — okazywał dla nas wiele uprzejmości, a był przedewszystkiem pełen względów dla Pauletki...

— Ach! — wtrącił komendant i czoło jego nagle się zasępiło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przypuszczam, że zabił Herzensteina Kazankow, ale dowieść tego nie potrafię".

Oskarzony twierdzi, że ani w zakładach Putiłowskich, ani przy petersburskim Związku narodu rossyjskiego nie było nigdy żadnej bojówki. Na to sędzia daje mu do obejrzenia fotografię, przedstawiającą ze 40 członków Związku, stojących, lub siedzących z rewolwerami w ręku.

— Co to znaczy? Dlaczego są uzbrojeni pańscy koledzy?

— Albo ja wiem? Może należeli do Związku walki czynnej z rewolucyą.

Tu p. Weber pyta oskarzonego, czy to prawda, że sporządził testament, w którym zapisał swój majątek swojej żonie.

— Tak jest! Pięć lat temu, pracując w zakładach Putiłowskich, straciłem oko, wobec czego wypłacono mi pewną sumę. Ponieważ nie mamy dzieci, więc majątek zapisałem mojej żonie.

— A było to wkrótce po zabójstwie Herzensteina?

— Nie pamiętam dobrze; zdaje mi się jednak, że było to ze dwa lata temu.

Połowniew oświadcza podniesionym, wzruszonym głosem: „Jestem niewinny, o zamachu na Herzensteina nic nie wiedziałem, a cała moja wina na tem polega, że należałem do Związku narodu rossyjskiego".

*

W drugim dniu rozpraw sąd przystąpił do badania świadków. Jest ich dziewięciu: ośmiu Finlandczyków i jeden Polak, kelner, Bronisław Janowicz.

Stróż stacyi kolejowej w Terjokach, Hugo Kaska i jego żona, Zelma, zeznają, że widzieli w mieszkaniu żandarma Zapolskiego jakichś Rossyan, ale czy w ich liczbie był i Połowniew — nie mogą sobie przypomnieć. Bawił u Zapolskiego ktoś, co miał oczy i nos taki jak Połowniew, ale kolor jego brody i włosów był zupełnie inny.

Tomasz Paskenen, dorożkarz, zeznaje, że na drugi dzień po rozwiązaniu Dumy przyjechał do Terjok jakiś pan, przyzwoicie ubrany, wysokiego wzrostu i rozpytywał się, gdzie mieszkają posłowie Winawer i Herzenstein. Jegomość ten chodził po Terjokach w towarzystwie pana w niebieskich okularach. Świadek twierdzi stanowczo, że pan w niebieskich okularach — to Połowniew.

Świadek Kikonen, właściciel garkuchni, twierdzi, że 13, 14 i 15 czerwca jedli obiad w jego garkuchni jacyś Rossyanie, w których liczbie był i Połowniew. Oskarzony nosił niebieskie okulary i biały kapelusz słomkowy.

Janowicz, kelner hotelu „Du Nord", zeznaje, że pamięta doskonale Połowniewa, Łariszkina, Kazankowa i Rudzika, którym usługiwał. Połowniew i Kazankow nosili pod ubraniem pancerze. Połowniew miał niebieskie okulary. Kompania ta mówiła wciąż o polityce, wciągając do rozmowy i świadka, przed którym Połowniew i jego towarzysze udawali zajadłych rewolucyonistów, mówili nawet, że mają zamiar zabić gen. Trepowa, kiedy odwiedzi swego brata w Terjokach. Świadek widział u podejrzanej kompanii pieczęć z trupią głową i piszczelami i napisem: „Komorra narodnoj rosprawy". Jak wiadomo, pani Herzenstein, na drugi dzień po śmierci męża, otrzymała list z taką pieczęcią.

Swiadek zeznaje, że sędzia śledczy czwartego rewiru m. Petersburga pokazał mu fotografię jednego z uczestników nieudanego zamachu na życie hr. Wittego — zabitego później Kazancewa. Świadek poznał odrazu, że jest to jeden z towarzyszów Połowniewa, który chodził w niebieskiej bluzie i używał nazwiska Kazankowa.

Połowniew oświadcza z oburzeniem, że świadek kłamie. Swiadek Krasnen zeznaje, że w dniu śmierci Herzensteina widział dwu Rossyan, ubranych jak subjekci sklepowi, w białych fartuchach, wchodzących do mieszkania żandarma Zapolskiego. Po jakimś czasie ci sami ludzie przyszli na dworzec kolejowy już bez fartuchów, a przechodząc obok Zapolskiego, robili taką minę, jakby go nie znali zupełnie; świadkowi zdaje się, że jeden z tych ludzi to Połowniew.

Na tem kończy się badanie świadków. Sąd pyta pom. adw. przys. Webera, co ma do nadmienienia; ten prosi o przesłuchanie w charakterze świadków Ławrowa, Zorina, Zapolskiego, o zażądanie od sędziego śledczego fotografii Kazancewa i o pociągnięcie do odpowiedzialności w charakterze oskarżonych Pimenowa i Rudzika. Połowniew, protestuje przeciw wezwaniu, jako świadków, Ławrowa i Zorina, gdyż są to ludzie najgorszego prowadzenia, wypędzeni oddawna ze Związku i chwalący się otwarcie, że otrzymali od p. Webera po 500 rubli za swoje zeznania.

Sąd po krótkiej naradzie postanawia: sprawę odroczyć do 9 września, przesłuchać w charakterze świadka Pimenowa, aresztować Rudzika, Pimenowa odesłać do więzienia wyborskiego.

Przegląd ogólny.

(Z Koła polskiego. — Wiec katolików niemieckich. — Przesilenie w bloku niemieckim. — Stosunki angielsko-niemieckie. — Szwajcarya wobec zbiegów rossyjskich. — Zajścia w Springfield.).

Z Wiednia donoszą: Prezes Koła polskiego, dr. Głąbiński, oraz P. Minister Abrahamowicz [illegible]nferowali wczoraj z P. Ministrem robót pub[illegible]znych dr. Gessmannem i z P. Ministrem dr. Marchetem, a następnie udali się do innych PP. Ministrów.

Po południu zaś odbyła się konferencya z P. Ministrem skarbu dr. Korytowskim i P. Ministrem Abrahamowiczem, w której wzięli udział Prezes Koła polskiego dr. Głąbiński i Wiceprezes Stapiński. Na konferencyi omawiano sprawy, które stanowiły przedmiot obrad Rady ministeryalnej.

Prezydyum Koła polskiego interweniowało wczoraj również w Ministerstwie wojny w sprawie zwolnienia od ćwiczeń rezerwistów z tych okolic Galicyi, które zostały dotknięte klęskami elementarnemi. P. Minister wojny oświadczył gotowość uczynienia zadość życzeniom Koła polskiego, żąda jednak, aby podania odpowiednie od gmin i powiatów wnoszone były niezwłocznie do komend korpuśnych. Podania takie nadeszły już z powiatów krakowskiego i bialskiego. Dzięki interwencyi P. Ministra Abrahamowicza i Prezydyum Koła polskiego przyrzekł P. Minister wojny uwzględnić wyłuszczone żądania w możliwie jak najszerszej mierze.

Doroczny wiec katolików niemieckich przystąpił do obrad w ubiegłą niedzielę w Düsseldorfie. Około 100 pociągów spacerowych przywiozło dziesiątki tysięcy uczestników wiecu, zwłaszcza z kół robotniczych. — W uroczystym pochodzie, wzięło udział przeszło 60.000 osób, tak, iż trzeba było zorganizować dwa pochody, które defilowały przed kardynałem Fischerem i dygnitarzami kościelnymi. 1500 stowarzyszeń brało udział w pochodzie, który trwał przeszło trzy godziny.

Bardzo wielu posłów katolickich bierze udział w zebraniach, na które też przybyło przeszło 200 sprawozdawców dzienników niemieckich i zagranicznych.

W poniedziałek na przewodniczącego wiecu wybrany został poseł hr. Praschma. Posłowie dr. Spahn i dr. Fritzen wybrani zostali honorowymi prezydentami.

Utworzono 4 komisye do spraw: związków i stowarzyszeń katolickich, społecznych, dobroczynności i oświaty.

We wtorek wiec wysłał telegramy do Ojca św. i cesarza.

Na porządku dziennym obrad znajduje się pomiędzy innemi referat „O znaczeniu encykliki o modernizmie, mianowicie dla katolików niemieckich".

Nad niemieckim blokiem liberalno-zachowawczym, na którym ks. Buelow oparł swoje rządy parlamentarne, gromadzą się chmury. Niemcy stanęły wobec przesilenia finansowego, które tylko przez nową reformę podatków zażegnane być może. Oczywiście, reforma ta musi być połączona z powiększeniem ciężarów, pod którymi już dzisiaj uginają się wszystkie warstwy społeczeństwa niemieckiego. Ztąd rodzi się niesłychane zdenerwowanie ludności i ostra walka o rozkład nowych podatków.

Stronnictwa liberalne zmierzają oczywiście do tego, aby reforma miała charakter demokratyczny, innemi słowy: aby rząd zerwał z systemem dotychczasowym, obarczającym przeważnie ludność mniej zamożną. Idzie tedy przedewszystkiem o uzdrowienie finansów krajowych przez zaprowadzenie podatków bezpośrednich.

Dążenia liberałów jednak znalazły jak najostrzejszą opozycyę w kołach zachowawczych, które dokładają starań usilnych, aby utrzymać system podatków pośrednich.

W jaki sposób rząd wybrnie z tego dylematu, trudno dziś jeszcze przewidzieć, bo program reformy podatkowej, opracowany przez sekretarza finansów, znany jest zaledwie w bardzo ogólnikowych zarysach.

Położenie rządu jest trudne, a ks. Buelow traci coraz więcej grunt pod nogami. Dla zastraszenia liberałów odgraża się wprawdzie, że w razie rozpadnięcia się bloku rządowego, sformuje blok nowy z zachowawców i katolików, lecz prasa centrowa utrzymuje, że wskutek prowokacyjnych wystąpień kanclerza stosunki między rządem a stronnictwem katolickiem zbyt się zaostrzyły, aby zgoda była możliwa bez dymisyi ks. Buelowa. Z drugiej znów strony liberałowie oświadczają butnie, że gdyby przyjść miał do skutku blok zachowawczo-centrowy, sformują natychmiast kartel liberalno-socyalistyczny.

Niedaleka już przyszłość pokaże, czy ks. Buelowowi uda się raz jeszcze rozwikłać trudną sytuacyę bez kataklizmów parlamentarnych. Ale ustąpienie kanclerza i rozwiązanie parlamentu należą do tych ewentualności, z któremi cała prasa niemiecka, bez względu na swoje przekonania, liczy się bardzo poważnie.

Angielski minister handlu, lord Winston Churchill, wygłosił świeżo mowę, w której potępił ostro dążenie do wywołania nieporozumień niemiecko-angielskich, oraz nazwał bezmyślnemi wiadomości o nieuniknionej rzekomo wojnie angielsko-niemieckiej. Dalej minister wskazał na wielkie znaczenie Niemiec dla handlu angielskiego, zauważywszy, że Niemcy we wszystkich krajach świata są najlepszymi odbiorcami wyrobów angielskich. Niema nic takiego — rzekł w końcu minister — o co Niemcy musiałyby wojować z Anglią lub co byłoby godne wojny.

Cała prasa londyńska, nawet zachowawcza, pochwala bez zastrzeżeń przyjazne dla Niemiec wynurzenia Churchilla. Nawet *Times* oświadcza, że nikt z osób wpływowych nie może życzyć sobie zatargu z Niemcami.

Decyzya szwajcarskiego Trybunału Związkowego w sprawie wydania władzom rossyjskim politycznego przestępcy Wasiljewa stała się dla Szwajcaryi pierwszorzędną kwestyą polityczną dnia i roznamiętnia ich umysły. Trybunał Związkowy przy roztrząsaniu sprawy Wasiliewa podzielił się na dwie połowy. Szwajcarowie pochodzenia romańskiego głosowali przeciwko wydaniu. Szwajcarowie niemieccy głosowali za wydaniem. Prezydent trybunału dr. Jäger, niemiecki Szwajcar, rozstrzygnął wyrok na stronę wydania.

Prasa szwajcarska zajęła stanowisko krytyczne wobec wyroku. Skłoniło to dr. Jägera do wystąpienia z wyjaśnieniem, które dało początek niezmiernie ożywionym polemikom. Jeden z najwybitniejszych prawników szwajcarskich, dr. Brüstlein z Berna, członek opozycyi w Radzie Związkowej i jeden z członków komisyi, która tworzyła prawo o wydawaniu przestępców, w bardzo stanowczy sposób potępił motywy, którymi kierował się dr. Jäger. Na najbliższej sesyi Rady Narodowej dr. Brüstlein wystąpi z wnioskiem, aby na przyszłość tylko większość dwu trzecich głosów członków trybunału decydować mogła o losie tych, którzy szukają schronienia w wolnej Szwajcaryi. Inne głosy oświadczają się za tem, aby decyzya należała nie do Trybunału, ale do rządu.

Rozgoryczenie przeciwko decyzyi dr. Jägera jest tak wielkie, że proboszcz Ragaz w Bazylei w czasopiśmie *Neue Wege* mówi już o „ciężkiej klęsce Szwajcaryi", zadanej rękami własnych jej synów. „Powoli staliśmy się bardzo zacofanym krajem. W Anglii i Ameryce tchnie większy, wolniejszy duch".

Z płomiennym protestem przeciwko wyrokowi trybunału wystąpił także poeta wandlandzki René Morax.

Gwałtowne walki między ludnością białą i czarną wybuchły w stanie Illinois, a zwłaszcza w stolicy tego stanu, w Springfieldzie. Powodem rozruchów były zbrodnie dwu murzynów; jeden z nich popełnił morderstwo, drugi gwałt. Tłum białych chciał — zapewne dla udowodnienia swojej wyższości — zlynczować obu przestępców. Władze musiały przewieźć przestępców do innego miasta do Blommington. Wtedy tłum rozwścieczony zaczął rzeź murzyńską. Murzyni zajęli postawę groźną. W walce, jaka się wywiązała, dwie osoby zostały zabite; zabłąkane kule poraniły kilka innych osób. Biali podpalili wówczas dzielnicę murzyńską i straży ogniowej przeszkodzili w przyjściu z pomocą. Gubernator wysłać musiał sześć kompanij wojska, aby przywrócić porządek. Nazajutrz ponowiły się walki i pożary; siły wojskowe okazały się bezsilne. Motłoch dopuszczał się niesłychanych wybryków, tak, że gubernator stanu ujrzał się zmuszony ogłosić stan wojenny i sprowadzić wojsko, co się jednak nie na wiele przydało, gdyż niektórzy żołnierze zaczęli się łączyć ze zbrodniczym motłochem.

Z wielkim dopiero wysiłkiem udało się położyć wreszcie koniec rozruchom, które tak ponure rzucają światło na stosunki rasowe w Ameryce.

KRONIKA.

Lwów, 20 sierpnia.

— Kalendarz.
Piątek (21 sierpnia):
Joanny. — Kazimiera. — Jemyłyana.
Wschód słońca o godzinie 4·33 rano, zachód słońca o godzinie 6·18 po południu.

— Uroczystość Urodzin Najj. Pana. Z Bełza piszą nam: Dzień Urodzin Najj. Pana obchodzono w naszem mieście nadzwyczaj uroczyście.

W poniedziałek wieczorem przeciągała orkiestra miejska ulicami miasta rzęsiście oświetlonego, zatrzymywała się przed jubileuszowymi transparentami, a przed wizerunkiem Najj. Pana, przed którym ustawiła się młodzież szkolna, odegrała Hymn ludowy, odśpiewany następnie przez tą młodzież.

Do późnej nocy snuły się fale ludności ulicami Bełza, przypatrując się iluminacyi, która wypadła wspaniale.

Balkony i okna ubrane w zieleń otaczającą portrety Najj. Pana, świece i lampiony udekorowane w barwy czarno-żółte, mnóstwo chorągwi powiewających z gmachów publicznych i domów prywatnych, nadawały miastu wygląd uroczysty.

Dzień Urodzin rozpoczął się strzałami moździerzowymi i pobudką odegraną przez orkiestrę.

Następnie odbyły się w obu kościołach parafialnych i sławnej bełzkiej synagodze uroczyste nabożeństwa, w których uczestniczyły inteligencya miejscowa, szlachta okoliczna i mnogie zastępy odświętnie ubranej ludności miejskiej i wiejskiej.

W południe zgromadziła się inteligencya miejscowa na obiedzie galowym, wydanym na 30 nakryć przez komisarza rządowego.

Orkiestra miejska przygrywała podczas obiadu przed gmachem miejskim.

Komisarz rządowy wzniósł toast na cześć Najj. Pana, którego obecni wysłuchali stojąc, wznieśli z zapałem trzykrotny okrzyk ku czci Monarchy-Jubilata, przyczem zagrzmiały strzały moździerzowe, a orkiestra miejska zaintonowała Hymn ludowy.

— Naczelny dyrektor poczt i telegrafów p. Jan Lubicz Seferowicz, rozpoczął z dniem dzisiejszym sześciotygodniowy urlop.

Kierownictwo dyrekcyi objął radca Dworu p. Ludwik Pikor.

Szef biura prezydyalnego, starszy radca pocztowy p. Ryszard Wopaterni, rozpoczął również z dniem dzisiejszym sześciotygodniowy urlop.

Kierownictwo departamentu objął komisarz pocztowy p. Medyński.

— Z Uniwersytetu lwowskiego. Asystentem przy nowo powstającem laboratoryum laryngologicznem został mianowany dr. Ignacy Wieser, były asystent prof. Jurasza w Heidelbergu.

— Odznaczenia w straży skarbowej. Krajowa Dyrekcya skarbu odznaczyła tytułem bezpośredniego wyższego stopnia następujących funkcyonaryuszy: a) tytuł starszych respicyentów otrzymali respicyenci: Teofil Rudnicki, Julian Zdrasil, Karol Mayr, Józef Zachara, Tomasz Kozaczka, Franciszek Raczka, Karol Medwecki, Maryan Wolanin, Karol Wendel, Antoni Poczatko, Józef Lewicki, Wincenty Barg, Michał Stolarczyk, Władysław Jarosiewicz, Adolf Friedl, Karol Kurz. b) Tytuł respicyentów — starsi strażnicy: Marceli Skulski, Franciszek Kowanetz, Stanisław Scherff, Karol Biliński, Antoni Bednarowski, Władysław Jan Modliszewski, Władysław Borawski, Kazimierz Myszkowski, Józef Michalski, Edward Szafrański, Wiktor Roznarowicz, Ludwik Bacher, Antoni Będkowski, Józef Kędzierski, Michał Przewłocki, Józef Bodziński, Zygmunt Hubert, Władysław Myciński, Jan Nawelski, Antoni Mazurkiewicz, Józef Joniec, Józef Dobosz, Michał Wołyniec, Władysław Kubicki, Daniel Humeniuk, Bogumił Żaba, Mikołaj Skowroński, Karol Hepp, Dyzma Szujski, Józef Wańczycki. c) Tytuł starszych strażników — strażnicy: Julian Tryczyński, Grzegorz Mycko, Adam Stanisław (2 imion) Lewik, Stanisław Matusiak, Roman Gabryel, Edward Swaczyński, Adam Teofil (2 imion) Korczyński, Leopold Karol (2-imion) Uhlig, Jan Kanty (2-imion) Kamiński, Julian Jan (2-imion) Rzerzicha, Piotr Mykuła, Edward Karol (2-imion) Samolewicz.

— Na krajowym wiecu gorzelniczym we Lwowie, który odbędzie się w niedzielę, 23 b. m., o godzinie 10 rano, wygłosi inżynier p. Stanisław Dzbański z Wiednia wykład „O patentowaniu i zużytkowaniu wynalazków".

— Nowa stacya telegrafu. Z dniem 22 b. m. otwarta zostanie przy urzędzie pocztowym w Targowiskach (powiat Krosno) stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną.

— Koncert czterech orkiestr wojskowych na dochód funduszu pensyjnego kapelmistrzów wojskowych odbędzie się w niedzielę, 23 b. m., na placu powystawowym. Wstęp 20 hal.

— Na upiększenie Brzuchowic odbył się wczoraj wieczorem koncert, urządzony staraniem niestrudzonego p. Tadeusza Górskiego. Widocznie letnicy odczuli potrzebę przyjścia z pomocą zapobiegliwemu Towarzystwu właścicieli wil, zebrał się bowiem tłum, jakim nie wzgardziłby nawet każdy z naszych znakomitych wirtuozów, chociaż przez estradę przesunęli się młodziutcy amatorzy zamiast wytrawnych artystów. Sympatyczna gromadka mandolinistów odegrała bardzo wdzięcznie serenadę z Offenbachowskich „Opowieści Hoffmanna" i „Ständchen" Schuberta. Skrzypek p. Berger w mundurku ucznia gimnazyalnego zaprodukował ustęp z „Traviaty" i „Kujawiaka" Wieniawskiego. Oba utwory odegrał poprawnie i czysto. Najładniejszą częścią wieczoru było bezsprzecznie solo fortepianowe p. Smutnego. Wykonał on z prawdziwem zrozumieniem i precyzyą „Nachtstück" i „Arabeskę" Schumanna, oraz pieśń Rubinsteina. O gorących oklaskach

i pięknym kasowym wyniku wieczoru mówić zbytecznie.

— **Znakomity poeta czeski** Jarosław Vrchlicky ciężko zaniemógł.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica z cegielni w Kozielnikach, Józef Leszczak, jadąc wczoraj szybko ulicą Sykstuską, najechał na dorożkę nr. 175, ugodził dyszlem siedzącego w niej gościa i połamał skrzydła dorożki.

△ **Kronika policyjna.** Do garderoby orkiestry teatru miejskiego dostał się jakiś złodziej, a rozbiwszy dwie szafki, skradł jeden flet i nuty, łącznej wartości 200 kor.

W pociągu osobowym, zdążającym ze Lwowa do Krakowa, skradziono onegdaj w okolicy Przemyśla handlarzowi zbożem z Mielca, Leizorowi Simsonowi, pulares, zawierający 2410 koron.

W Rynku przytrzymano wczoraj na kradzieży kieszonkowej 17-letniego terminatora ślusarskiego, Izraela Feuersteina recte Goldenberga. Oddano go do aresztów policyjnych.

Ten sam los spotkał także włóczęgę Fedka Romanowa, którego przytrzymano na kradzieży palta z warstatu szewca p. Wincentego Uruskiego.

† **Dr. Roman Szymański,** redaktor *Orędownika,* jeden z głównych akcyonaryuszy „Nowej Drukarni polskiej“, przedsiębiorstwa wydającego: *Kuryer Poznański, Orędownika, Gazetę Narodową* i *Głos Polski,* zmarł — jak już donieśliśmy — w Poznaniu.

Ś. p. Szymański urodził się w Kostrynie 5 sierpnia 1840 r. Po odbyciu nauk gimnazyalnych wstąpił do seminaryum duchownego w Poznaniu. Opuściwszy je skutkiem wypadków r. 1863, oddał się następnie studyom historycznym i ekonomicznym w Uniwersytetach w Wrocławiu, Berlinie i w Lipsku, uzyskał doktorat i wrócił do Poznania, gdzie poświęcił się dziennikarstwu. Zrazu redagował *Sobótkę,* jedyne pismo podówczas, poświęcone ruchowi umysłowemu. Później wstąpił do redakcyi *Dziennika Poznańskiego*, zkąd wystąpiwszy, założył *Orędownika.* Nastały czasy „walki kulturnej“ w Niemczech. Ś. p. Szymański swe narodowe i katolickie stanowisko opłacił dłuższem więzieniem. Na stanowisku redaktora *Orędownika* wytrwał aż do ostatniej chwili, dokąd sił mu starczyło.

Dziennik Poznański w obszernem wspomnieniu takie zmarłemu poświęca słowa charakterystyki: „Schodzi z nim do grobu osoba, która w ciągu kilku ubiegłych lat dziesiątek wybitny bardzo wpływ wywierała nietylko na życie nasze publiczne, lecz także do pewnego stopnia na ukształtowanie się myśli politycznej w naszej dzielnicy. Ś. p. Roman Szymański był, jeżeli nie twórcą, to w każdym razie głównym organizatorem i przez długie lata kierownikiem ruchu ludowego i nie zgrzeszymy przesadą twierdząc, że przedewszystkiem jego niestrudzonej pracy i niespożytej energii szersze warstwy naszej ludności zawdzięczają dzisiejsze swoje uświadomienie polityczne i dzisiejsze swoje polityczne znaczenie“.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Cypryan Tarczyński, emer. radca sądu krajowego, w 88 r. życia.

W Tarnowie, Rajmund Siennicki, emer. starszy zarządca podatkowy, w 74 r. życia.

W Krynicy, Artur Krzysztofowicz, właściciel dóbr ziemskich, w 41 r. życia.

W Bereźnicy królewskiej, Stanisław Pawlikowski właściciel dóbr, b. prezes Rady powiatowej żydaczowskiej i poseł na Sejm krajowy.

W Warszawie, Feliks Burzyński, współwydawca *Przeglądu porannego*, w 68 r. życia.

— **Tajemnicze zniknięcie turysty.** Wielkie zainteresowanie budzi obecnie w Wiedniu sprawa tajemniczego zniknięcia turysty, Wiedeńczyka, 21-letniego słuchacza medycyny, Antoniego Nowaka.

Dnia 21 lipca udał się on od strony węgierskiej w Tatry i zamierzał przez zachodnią Galicyę udać się do Wrocławia. Wziął z sobą tylko 80 kor. i pisywał do domu co dnia kartki korespondencyjne. Przebywszy Tatry, znalazł się na stronie galicyjskiej i ponieważ brakło mu pieniędzy wysłał z Popradu dnia 27 z. m. ostatni list do ojca, który jest krawcem w Wiedniu, z prośbą, aby mu pieniądze przysłano do Krakowa, a ubranie do Nowego Sącza. Pieniądze i ubranie natychmiast wysłano. Od 27 z. m. zaginął wszelki ślad Nowaka.

Charakterystyczne jest, że na wszystkich kartkach korespondencyjnych podpisany jest niejaki „Resniczek“, jako towarzysz podróży Nowaka.

Brat zaginionego udał się w Tatry na poszukiwanie zaginionego. Za podanie jakichś szczegółów o zaginionym Nowaku naznaczono nagrodę 100 koron.

— **Nowy aparat ratunkowy.** W pływalni wojskowej w Klosterneuburgu odbyły się przed kilku dniami próby z nowo wynalezionym aparatem ratunkowym, noszącym nazwę „delfina“, w obecności techników wojskowych, policyi, straży pożarnej i towarzystw ratunkowych. Pas ratunkowy, w zwykłych warunkach zupełnie płaski, rozszerza się automatycznie, gdy osoba nim przepasana wejdzie do wody. W przeciągu kilku zaledwie sekund przemienia się w pierścień ratunkowy, który przez trzy dni i trzy noce może utrzymywać ciężar człowieka na powierzchni wody. Aparat jest skonstruowany bardzo pomysłowo — składa się on z czterech komór, połączonych po dwie z sobą. Póki nie działa i jest płaski, komory są oddzielone od siebie rodzajem opaski zaciskającej przewód. Z chwilą, gdy znajdzie się na wodzie, przepaska zrobiona z łatwo rozpuszczalnego materyału, rozwalnia się, a obie komory wchodzą w komunikacyę. Jedna z nich zawiera natron, druga kwas winny. Wskutek połączenia się tych ciał wytwarza się w ogromnej ilości kwas węglowy i wypełnia cały pas. Podczas wspomnianych prób wskakiwali do wody pionierzy, a pas ratunkowy, jaki mieli na sobie, napełniał się gazem niemal w jednej chwili i utrzymywał ich ponad powierzchnią wody. Próby przedsięwzięto z polecenia Ministerstwa wojny, które zamierza korzystać z wynalazku.

— **Krwawe rozruchy robotnicze.** Onegdaj przyszło w Splicie do wielkich rozruchów robotniczych. Robotnicy insultowali księży, a następnie chcieli napaść na dom rodziny Dworników. Policya odparła ich jednak. Z obu stron padły strzały, przyczem wiele osób odniosło ciężkie rany.

— **Katastrofa kolejowa.** Wczoraj po południu — jak telegrafują z Budapesztu — na stacyi Weisen wykoleił się pociąg towarowy, przyczem lokomotywa i 17 wagonów zostało zdruzgotanych. Szkoda wynosi 300.000 kor. Dwa tory są tak zniszczone, że ruch odbywa się przez przesiadanie. Palacz odniósł ciężkie rany.

— **Świętokradztwo.** Nieznani sprawcy włamali się onegdaj — jak donoszą z Zagrzebia — do kościoła w Stamelcu i skradli cały skarbiec kościelny. Szkoda wynosi przeszło 30.000 kor.

— **Przedhistoryczny zabytek.** Przy zakładaniu fundamentów na gruncie majstra stolarskiego Hoppego w Gniewkowie wykopano kamienną siekierę bojową polerowaną, bardzo dobrze zachowaną z ery nowokamiennej, datującej się 2000 lat przed narodzeniem Chrystusa. Szczególnie artystycznie wyrobione jest ucho od trzonka.

Kronika zagraniczna.

* Defraudacya. Z Drezna donoszą: Kasyer drezdeńskiego Banku, Eckhard, zdefraudowawszy 234.000 marek, zbiegł ztąd onegdaj rano.

* Kapitan z Koepenicku. Wypuszczony z więzienia szewc Voigt, „kapitan z Koepenicku“, otrzymał — jak donoszą z Berlina — po wyjściu z więzienia wiele ofert, w których ofiarowywano mu posadę. Zgodził się na jedną, a mianowicie przyjął posadę kasyera w jednym z teatrzyków „Rozmaitości“ w Kilonii, za płacą 250 marek miesięcznie, ale pod warunkiem, iż nazwisko jego nie będzie nadużywane do celów reklamy.

* Kosztowna noga. Kupiec B. w pewnem mieście, spacerując po ulicy, wpadł w otwarty dół i złamał sobie nogę. Będąc niezdolnym do pracy, zaskarżył budowniczego L., którego ludzie ów dół przy budowie domu wykopali, o wynagrodzenie, które mu też sądy przyznały. W drodze ugody otrzymał kupiec B. 105 tysięcy marek za złamaną nogę. Na szczęście był budowniczy L. na takie wypadki zabezpieczony, nie on więc, lecz odnośne Towarzystwo zabezpieczenia musi zapłacić powyższą sumę.

* Pożar w koszarach. W koszarach 75 p. p. w Paryżu wybuchł onegdaj pożar, prawdopodobnie podłożony, i zrządził ogromne szkody. Dwaj strażacy ogniowi są ranni.

* Echa katastrofy w kopalni. Z zasypanych w kopalni węgla robotników w Mayboole wydobyto dotychczas 18 zwłok.

* Oziębianie wagonów mięsnych. W wagonach sztucznie oziębianych przewozi się już oddawna mięso i ryby na ogromne odległości. Dochodzą one na miejsce w stanie zupełnie świeżym, mimo to ryby tracą nieco w smaku z powodu zamrożenia. Zaradzić ma temu skonstruowany przez inżynierów niemieckich wagon specyalnie do przewozu ryb, który puszczono już w ruch i którym przywieziono niedawno z Cuxhaven do Berlina około 70 cetnarów żywych ryb morskich. Po dostawieniu ryb do Cuxhaven pomieszczono je od razu w tym specyalnym wagonie, opatrzonym aparatami tlenowymi i trzymano je tam umyślnie przez dwa dni przed przewiezieniem do Berlina celem sprawdzenia, czy wagon odpowie obietnicom wynalazcy. Utrzymanie ryb przy życiu polega na tem, że umieszcza się je w wodzie morskiej, doprowadzając tlen i usuwając równocześnie z wody kwas węglowy, wydychany przez ryby. Funkcyę tę spełnia motor benzynowy, wprawiający w ruch pompy, które ciągle wyciągają wodę ze zbiornika, oczyszczają z kwasu węglowego, przeprowadzają przez filtry, utleniają i wylewają z powrotem. Dzięki temu ryby przebywają ustawicznie w świeżej wodzie i mogą w ten sposób odbywać najdalsze podróże.

* Połów ryb przy pomocy telefonu. W Norwegii ostatnimi czasy zaczęto posługiwać się przy połowie ryb telefonem. Bardzo czuły mikrofon, umieszczony w pudle stalowem, hermetycznie zamkniętem, łączy się drutem elektrycznym z telefonem, umieszczonym na łodzi rybackiej. Aparat ten zawiadamia niezwłocznie rybaka o zbliżeniu się ryb, o ich ilości i nawet jakości. Na przykład przy zbliżeniu się śledzi rybak słyszy coś w rodzaju gwizdania. Inne ryby wywołują również dźwięki charakterystyczne, które wprawne ucho rybaka potrafi szybko odróżnić. Różnorodność dźwięków powstaje wskutek tego, że każdy gatunek ryb w specyalny sposób porusza wodę płetwami. Rybak z siły dźwięku może również wnioskować o ilości i wielkości ryb. W miejscu wskazanem przez telefon, zarzucają się sieci i połów dzięki temu urządzeniu staje się o wiele łatwiejszy i szybszy,

Tragiczny koniec wyprawy naukowej.

W sobotę wieczorem wyjechał z Kopenhagi do Bergen okręt, mający przyholować do Kopenhagi statek duńskiej ekspedycyi polarnej, która w tych dniach powróciła. Komitet ekspedycyi otrzymał od kapitana Trolla następujące sprawozdanie telegraficzne:

Kierownicy ekspedycyi Mylius Erichsen wraz z Hagenem i Brenlundem odłączyli się 27 maja 1907 roku w kanale Tearg od oddziału sankowego Kocha. Sporządzanie map zajęło im czas do końca czerwca, a roztopy śnieżne uniemożliwiły im powrót. Przepędzili więc lato w oddaleniu 125 mil duńskich od okrętu bez zapasów żywności i zdani jedynie na zdobycz myśliwską. W dniu 19 października, kiedy rozpoczęli odwrót z pozostałymi czterma psami, byli zupełnie wyczerpani.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa odbywali drogę przez lody lądowe. Szli zrozpaczeni o głodzie i bez butów. Zapadające ciemności zimowe i mrozy złamały ich siły. Przebywszy około 14 mil duńskich po lodzie, chcieli prawdopodobnie wyszukać miejsce, gdzie mogliby zostawić wyniki swojej wielkiej pracy. Wybrali ku temu skład urządzony na wysokości 79 stopnia. Mylius Erichsen i Hagen umarli przed dojściem do tego celu. Brenlund dotarł do składu, napisał testament i spisał do notatnika ostatnie sprawozdania, poczem, zrezygnowawszy, położył się na ziemi przygotowany na śmierć, która nastąpiła przez zmarznięcie. Z notatek Brenlunda wynika, że Hagen umarł 15 listopada, Erichsen w 10 dni później. Zwłoki Brenlunda pochowano. Zwłok Hagena i Erichsena nie odnaleziono, gdyż lody pokryła świeża wysoka warstwa śniegu.

Wyprawa dnia 12 sierpnia 1906 r. dotarła do lądu na wyspie Koldeweg pod 76°20' północnej szerokości i płynęła na północ, aż napotkała na złomy lody nie do przebycia.

Okrętem udało się dotrzeć do 77° 30'; koło przylądka Bismarcka urządzono stacyę. Po kilku mniejszych wycieczkach, urządzono dnia 28 marca 1907 r. wielką wycieczkę sankami do północnego krańca Grenlandyi. Uczestniczyło 10 sanek, ciągnionych przez psy w 4 oddziałach pod wodzą Myliusa Erichsena.

Jeden oddział dotarł do 80° 13' i sporządził ujęcie kartograficzne grupy wysp, położonych między 78° a 79°. Drugi oddział dotarł do 80° 40' i porobił również zdjęcia kartograficzne. Trzeci oddział pod wodzą Kocha dotarł do przylądka Briedgermana t. j. 83° 50' i znalazł tam sprawozdanie, pozostawione przez Peary'ego. Oddział ten porobił zdjęcia kartograficzne na północnej części kraju Peary'ego. Tutaj zatknięto flagę duńską i objęto w posiadanie kraj, któremu nadano nazwę kraju króla Fryderyka VIII.

Mylius Erichsen udał się przez kanał Peary'ego na zachód. Koch na północ. Później spotkali się obaj u ujścia pewnego wielkiego fiordu, który Erichsen nazwał fiordem duńskim. Koch powrócił następnie na okręt, Erichsen zaś zamierzał jeszcze kilka dni podróżować po kanale Peary'ego. Nie zdołał jednak już powrócić, a z powodu roztopów letnich nie można mu było także pospieszyć z pomocą.

Dnia 29 września wysłano za nim ekspedycyę ratunkową, złożoną z trzech oddziałów sanek. Jeden z tych oddziałów powrócił 2 listopada, natrafiwszy pod 80° 13' na otwartą wodę, której nie mógł przebyć. W listopadzie wzmocniono składy na północy, aby Erichsenowi zapewnić powrót. 10 marca 1908 r. wyruszyła nowa ekspedycya ratunkowa pod przewodnictwem Kocha, która wyczerpała ostatnie siły ekspedycyi, gdyż z 28 psów, 20 najlepszych zginęło i najlepsze materyały zużyto. Ta ekspedycya odnalazła zwłoki Brenlunda. Pozostali przy życiu członkowie ekspedycyi są zdrowi.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek, „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa.

W piątek: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z pnią Schupp.

W sobotę: „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa.

W niedzielę: „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa.

W poniedziałek: „Mąż trzech żon“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

We wtorek: „Dzwony z Corneville“, opera komiczna w 4 aktach R. Planquett'a, z p. Okońskim w roli Gasparda.

Kapelmistrz: Fr. Słomkowski. Reżyser: Adam Okoński.

Wycieczka w Tatry w XVIII. stuleciu.

Jest w dziejach umysłowości ludzkiej pewien moment godny uwagi, który wobec dawniejszych faz rozwoju ludzkich pojęć etycznych i estetycznych przemawiałby poniekąd na korzyść teraźniejszości, oto, że stosunek człowieka do przyrody zyskuje na bezinteresowności w miarę zbliżania się do czasów współczesnych.

Prawdziwy dokument historyczny stanowią w tym względzie wszelkiego rodzaju geograficzne opisy z różnych epok. Wszak ani starożytność, ani wieki średnie, a nawet olbrzymia większość dziejów nowożytnych nie zna niemal pojęcia „turystyka“ w znaczeniu jego ściślejszem. Trudno znaleźć jakiś literacki ślad zainteresowania się człowieka naturą jedynie dla owego wdzięku, jaki ma w sobie ów stosunek bez treści i bez bliżej określonego celu. Przyrodnik widział w ziemi i jej płodach nadewszystko materyał dla eksploatacyi czysto intellektualnej, a poeta, raczej mimowolnie ulegał nastrojom przypadkowym, niż ich szukał w przyrodzie. Owzaś objaw, który jest niezbędny dla pojęcia współczesnego sportu turystycznego, chęć podjęcia walki z przyrodą jedynie dla samej satysfakcyi przy tem osiągniętej, ma historyę, sięgającą czasów niezbyt dawnych. Alpinizm datuje się ogólnem zdaniem dopiero z czasów lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku.

Owa „awanturniczość“ średniowieczna, która rozszerzyła granice świata, ma w sobie prócz cechy wrodzonego, zupełnie niezależnego od woli ludzkiej popędu „poznawania“, zawsze jakiś cel materyalny. Wszak była to w przeważnej części żądza osiągnięcia niezależności politycznej, a nadewszystko złota.

Bardziej niemateryalnie przedstawia się już przyrodoznawstwo, które bądź cobądź hołduje celom idealnym. Jest jednak u ludzi uczonych, z historyi nam znanych, pewne fanatyczne niemal ograniczenie się w kierunku badań ścisłych ze szkodą dla popędów uczuciowych. Ztąd też w opisach geograficznych lat dawnych jest pewna suchość i jednostronność, która nie pozwala nam wierzyć w istnienie owej „wrażliwości“, cechującej dzisiejszego podróżnika, i to wrażliwości na wszystko, cokolwiek oddziaływa na bogaty i skomplikowany aparat władz duchowych człowieka doby teraźniejszej.

Dawniejszych podróżników nęciły nadewszystko kraje zamieszkałe, mniej zaś przyroda dziewicza. Nawet tam, gdzie podróżnik miał sposobność zetknąć się jednocześnie z jednem i drugiem, uwaga jego zwracała się raczej ku ludziom, niż ku ziemi. Zresztą i sam obraz natury, pozostawiony nam w dawnych opisach, jest wielce różny pod względem „odczucia“. Wydać mogłoby się, że to szczególne wysubtelnienie wrażliwości ludzkiej, które pozwala jej przejąć się głęboko nastrojem otoczenia, jest objawem, znanym nie oddawna, w każdym zaś razie obecnie nieskończenie bardziej powszechnym.

Cóż nam dały geograficzno-poglądowe opisy Tatr z XVIII. stulecia? Jest ich kilka, a wszystkie nacechowane są tem właśnie, o czem mówiliśmy poprzednio. Jest ciekawość, czasami granicząca z naiwnością, jest pewna skwapliwość w śledzeniu nieznanych zjawisk, natomiast niemal zupełny brak uczuciowości. Nie zmienia postaci rzeczy, jeśli wydając z tych opisów sąd o ludziach, powiemy, że autorowie ich podróżowali wyłącznie dla celów naukowych, nie zaś dla wrażeń, bo przecież musiałby się gdzieś zabłąkać ów moment uczuciowy, musiałby tu i owdzie odezwać się ów nerw człowieka, ulegającego mimowolnie nastrojowi chwili. Wszak Tatry nie od dziś są piękne i malownicze. Może nawet dawniej były nierównie piękniejsze, gdy otaczała je bezwzględna niemal pustynia, której majestat dostrajał się cudownie do ich królewskiej potęgi.

Nie były więc inne góry, raczej ludzie. Jak na swój czas, ci, którzy dotarli w samą głąb Tatr, należeli do wyjątkowo „bezinteresownych“ turystów. Zresztą bardzo dziwić się temu nie można, że wyprawy w Tarty należały do niezwykłej rzadkości. Wszak dostęp był niesłychanie utrudniony, a rzeczywistość niebezpieczeństw walczyła z siłą zabobonu, z nieuzasadnioną często obawą przed zbójcami, a już z zupełnie naiwnym strachem przed dzikiemi zwierzętami. Słowem, Tatry stanowiły pustynię podobnie niedostępną, jak kraje arktyczne, a wyprawy w ich głąb za-

liczały się do formalnych ekspedycyj, niepozbawionych pewnego ryzyka, a przytem bardzo kosztownych.

Rzecz naturalna, że przedsiębrano je głównie od strony Węgier, co przypisać należy temu poprostu, że osady ludzkie po tej stronie leżały o wiele bliżej gór, niż z polskiej strony. Zresztą, kto tylko zna Tatry od północy i południa, łatwo oceni, że dostępność tych gór od strony Węgier jest nierównie łatwiejsza.

To też w opisach z 17 i 18 stulecia niemal wyłącznie mowa o docieraniu w głąb Tatr od południa. Szereg tych wypraw rozpoczynają ludzie „miejscowi“, t. j. mieszkańcy najbliższych osad. W r. 1615 dokonał pierwszej, najdawniejszej ze znanych i bliżej opisanych wycieczek Dawid Froelich, matematyk, profesor z Kezmarku, stołecznego miasta Spiżu. Wyszedł on na sam szczyt Łomnicy i wyprawę swą opisał obszerniej w dwu dziełach geograficznych, dość znanych. Rozpoczęte badania dziewiczej przyrody podjęli w dalszym ciągu Augustini (1640), i Jerzy Buchholz z synami, którzy pozostawili po sobie przechowany w Muzeum Karpackiem w Popradzie „Prospekt tatrzański“ rzecz wprost naiwną, gdzie prawda zmieszana z najoczywistszą blagą, świadczą wymownie o niskim poziomie pewnych pojęć u ludu, jak na swój czas stosunkowo dosyć wykształconych.

Następnie idzie cały szereg uczonych, przybyłych tu niejednokrotnie z dalszych stron Europy. W r. 1793 od początku maja do połowy października zwiedził środkowe i północno-zachodnie Węgry przyrodnik angielski R o b e r t T o w n s o n i opisał swą podróż w obszernej książce, w której najbardziej interesującą część stanowi ów dział właśnie, w którym autor opisuje wyprawę w Tatry.

Townson był nader wszechstronnie wykształconym przyrodnikiem, specyalnie zaś zagłębiał się w studyach mineralogicznych, co do pewnego stopnia usprawiedliwia jego zainteresowanie się Tatrami. Wszak dla uczonego, mieszkającego w Anglii, trzeba było w tej epoce nie byle podniety do odbycia podróży w ową skalistą pustynię, ukrytą w głębi Europy, o której niewiele słyszano. Z szeregu dzieł treści przyrodniczo-naukowej, które wydał angielski uczony, jest właśnie przez nas omawiana książka: „Travels in Hungary“ jedną z prac najlepszych, najwszechstronniej pod względem geograficznym opracowanych, tak, że książka ta byłaby zapewne do dziś dnia w powszechnem użyciu, o ile szłoby o zapoznanie się bliższe z opisaną w niej częścią krajów węgierskich, gdyby egzemplarze jej nie były tak rzadkie.

O ile opisem swym objął Townson i Tatry, praca wzbudza zainteresowanie podwójne. Jest niezmiernie charakterystyczną rzeczą, że lubimy wiedzieć, co myślą ludzie obcy o nas i o naszym kraju, gdy we wrażeniach przez nich doznawanych możemy odnaleźć własne. porównać je z sobą i sprawdzić jedne drugiemi. O ile sąd czyjś wypadnie na naszą korzyść, conajmniej wzbudza się w nas zadowolenie, czasem nawet duma.

Po za tem przeszłość ma zawsze pewien urok, który każe nam wgłębiać się duchowo w życie dawno zamarłe. Czasem towarzyszy nam przytem uczucie jakby politowania, nieraz jednakże coś wręcz przeciwnego, podziw dla niezrozumiałych dla nas często sił ludzkich i hartu ducha, a choćby nawet wytrwałości czysto fizycznej. Odnajdujemy to wszystko właśnie w podróży tatrzańskiej Townsona, który o swych wielkich trudach i wysiłkach, o ryzykownych pochodach górskich mówi całkiem inaczej, niż czynią to autorowie dzisiejsi. Townson był w pryzmacie widzenia owej epoki *par excellence* pierwszorzędnym turystą górskim, nie dlatego bynajmniej, by oddawał się alpinizmowi z zamiłowaniem sportsmena, lecz poprostu dlatego, że z niezwykłą brawurą i wytrwałością podejmował wyprawy w głąb gór, które z ówczesnego punktu widzenia należały do rzeczy ryzykownych. Przytem wszystkiem nie znajdujemy w opisach Townsona tej właśnie blagi, jaką odznaczają się niemal wszystkie inne opisy tej epoki, lub nawet znacznie późniejsze. Wszak nieraz spotkać można w pracach pisanych o Tatrach przez ludzi nawet wykształconych tak naiwne, tak przesadzone obrazy trudów i niebezpieczeństw, że wobec nich spokój, z jakim Townson maluje swe przygody, wydaje się wprost imponującym. A że wyprawy jego nie musiały być łatwe, wynika to choćby z faktu, że nieraz opuszczali go towarzysze, ludzie miejscowi, a nawet dodani mu przewodnicy.

W jednym wszelako punkcie opis Townsona nie odbiega wcale od wszystkich innych tego rodzaju prac ówczesnych, w tem, iż wrażliwość na piękno przyrody jest u niego, podobnie jak u innych, stępiona. Swym umysłem badawczym ogarnia Townson otoczenie i nie ujdzie jego bystremu oku żaden szczegół ciekawy i godny uwagi, jednakże nigdy niemal nie zatrzyma się dłużej na jakimś krajobrazie, których przecież miał na każdym kroku niezrównane bogactwo. Dziwnem się nam dziś wydaje ta obojętność, tem dziwniejsza, że Townson, człowiek wówczas młody, dawał się często unosić swej wrażliwej naturze i bujnemu temperamentowi, gdy o co innego chodziło. I tak, spostrzegłszy raz przypadkiem w Wielkim-Warażdynie młodą dziewczynę w kąpieli, stworzył na ten temat jakiś pełen entuzyazmu panegiryk, innym zaś razem zasmakowawszy w miejscowem winie, począł sławić w łacińskich hymnach boski trunek Tokaju. Przyroda zaś zdaje się istnieć dlań jedynie jako zjawisko, godne głębokiego intellektualnego wgłębienia się w nie; nie działa natomiast niemal nigdy na jego poczucia estetyczne.

Północne Węgry zwiedził Townson, zachęcony zdaje się do tej wycieczki, przy sposobności pobytu w Wiedniu. Oparłszy się o osady, położone na południowym stoku Tatr, jak Rakusy, Strażka i Kezmark, wyruszał ztąd w góry, często sam, czasem w towarzystwie poznanych przypadkiem w tej podróży ludzi. Celem pierwszej z jego wycieczek była okolica Zielonego Stawu kezmarskiego.

Przecudny ten staw tatrzański, ujęty jak kosztowny szmaragd w oprawę wspaniałych szczytów, jak *Jagnięcy*, *Kezmarski* i owioniętą legendowym urokiem *Jastrzębią Turnią*, a położony tuż w sąsiedztwie niezmiernie dzikiej krainy *Łomnicy* i *Durnego*, nie wywołuje u Townsona niemal żadnego „romantycznego“ nastroju. Zajmuje go co innego. Oto spostrzegł pasące się wolno ponad brzegiem stado koni, dalej znów liczne ślady niedźwiedzi, wreście bogatą roślinność, co ostatnie usunęło na bok wszelkie inne szczegóły widoku. Z zapałem wziął się do botanizowania, póki go deszcz nie przepłoszył, deszcz połączony z prawdziwie tatrzańską mgłą. Wracając do domu, spotkał bandę ludzi, uzbrojonych w strzelby i topory, spieszącą na spotkanie mających przybyć od strony polskiej „zbójników“. Czy rzeczywiście przybyli i czy stoczono walkę, niewiadomo.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. Adam Lewicki.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 18 sierpnia.

Bilans austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu wciąż jest komentowany przez świat finansowy. Dwanaście milionów koron *brutto* zysku, które Zakład ten wykazał, dowodzą, że zaszła ogromna zmiana w dochodach i w ich źródłach. Dawniej banki robiły przeważnie gründerskie interesy, główny zysk polegał na dochodach z konwersyj, z budowy dróg żelaznych, z dostarczania Państwu potrzebnej gotówki. Na stan średni, kupiecki, mało zwracano uwagi. Lekceważono zwykły bieżący interes bankowy, starano się przedewszystkiem o olbrzymie obroty w walorach, a egzystencya akcyonaryuszów banku zależną była od cennika giełdowego. Wszystko to zmieniło się obecnie gruntownie. Sprytnie i z większym rozmachem obmyślony interes finansowy jest rzadkością w banku, umowy z Państwem przestały być już pokażnym źródłem dochodów. Miejsce wielkich finansowych interesów zajęły drobne, ale niezmiernie liczne interesy kupieckie. Dochód 12 milionów pochodzi głównie z tysięcy rachunków bieżących, które Zakład kredytowy wraz z 20 swemi filiami prowadzi. Olbrzymi aparat ułatwia pośrednictwo między zapotrzebowaniem pieniędzy, a lokatą kapitału. Aparat ten kosztuje przeszło 5 milionów rocznie, a pomimo to nie wynosi nawet 30 procent dochodów. Prowadzenie banków stało się nietylko uciążliwszem, ale i kosztowniejszem.

Banki stały się kasyerami i inkasentami przemysłu i handlu, wskutek czego całą armię zatrudniają urzędników. Przestały być inicyatorami w interesach finansowych, ograniczyły się do skromnej roli pośrednictwa w dostarczaniu kupieckiego kredytu. Kapitał własny Zakładu kredytowego jest olbrzymi, a jednak stanowi małą zaledwie cząstkę pracujących w tej instytucyi pieniędzy. I dlatego to w bilansach bankowych nie odczuwa się wcale wpływu konjunktury. W ostatnich dwu latach zaszły ogromne różnice w cenach wszystkich towarów, ograniczono produkcyę, pomimo, że konsumcya wzrosła, a Zakład kredytowy niezawodnie wiele miał do czynienia z przemysłem tekstylnym, metalowym i drzewnym. Pomimo to niema w bilansie ani śladu tych czynności. Banki bowiem, grający obecnie rolę jedynie pośredników, nie biorą wcale udziału w zyskach przemysłu i w rentowności ukształtowania się cen, lecz są tylko zainteresowane w obrotach. Wskutek olbrzymiej liczby klientów i rachunków bieżących, mała dyferencya procentu między stroną dłużną a wierzytelną daje już wielki dochód. W Zakładzie kredytowym n. p. $^1/_5$ część jednego procentu dyferencyi takiej przynosi przeszło milion koron dochodu. Śmiało zatem przepowiedzieć można, że i w drugiem półroczu instytucya ta również wielkie przyniesie zyski, gdyż je oparła na zwykłym bankowym bieżącym interesie.

Skupczyna serbska zatwierdziła definitywnie traktat handlowy z Austro-Węgrami. Od wielu lat nie było jeszcze handlowo-politycznej umowy, którаby tak, jak ten traktat, na tyle natrafiła przeszkód, tyle miała do zwalczenia trudności i tyle wywołała krytyk. Rząd otrzymał od reprezentantów rozlicznych gałęzi przemysłowych przedstawienia, by traktat handlowy z Serbią bezzwłocznie wszedł w życie. Zaznaczają one, że gdyby termin ten uległ zwłoce, wówczas straconą byłaby kampania wiosennych zakupów, czynionych przez serbskie kupiectwo, które wskutek tego wpadłoby w ręce konkurencyi. Agraryusze natomiast agitują za odłożeniem terminu aktywowania traktatu.

Bank austro-węgierski otrzymał zgłoszenie wpływu złota 30.000 funtów w sztabach. Zapas złota w tym Banku zwiększył się według stanu z 15 b. m. o 766.000 koron. Niewzruszona cena dewiz i pomyślne ceny złota w Londynie pozwalają przypuszczać, że import złota wzrośnie. Zakupiono tam dla Wiednia w tych dniach złota za pół miliona funtów szterlingów.

Handel zewnętrzny Monarchii w miesiącu czerwcu b. r. był p a s s y w n y — jak to wykazuje Urząd statystyczny. Import mianowicie wynosił 192·5 mil. koron, eksport zaś 183 milionów. Deficyt wynosi tedy 9·5 milion. koron. Od początku stycznia do końca b. r. wynosił import 1.250 mil. koron, zaś eksport 1.113·6 milion. koron. Pasywa wynoszą tedy 136·4 mil. koron za ten okres czasu.

Zewnętrzny handel angielski wykazuje cofnięcie się eksportu w miesiącu lipcu o 13 milionów funtów szterlingów. W ciągu zaś 7 miesięcy b. r. handel angielski cofnął się o 72 mil. funt. szt.

OSTATNIA POCZTA.

— Do pism wiedeńskich donoszą z Rzymu, iż nuncyusz papieski w Wiedniu msgr. G r a n i t o d i B e l m o n t e, który miał znany zatarg z br. Aehrenthalem w sprawie profesora Wahrmunda, ustąpi z końcem roku ze swego stanowiska, a następcą jego będzie mianowany msgr. Aversa.

— W wiedeńskich kołach parlamentarnych zapewniają, że S e j m c z e s k i będzie zwołany na 15 września.

— W łączności ze sprawą N a s t i c z a donoszą z Zagrzebia, że aresztowano tam redaktora *Obzoru* Diskovica i redaktora *Pokretu* Tomica z powodu artykułów, w których zaatakowali prokuratoryę państwa.

— S o c y a l i ś c i b a w a r s c y, mimo wyraźnego polecenia kierownictwa socyalno-demokratycznego, że socyalni demokraci nie mają głosować za budżetem, oddali swoje głosy za budżetem. Imieniem socyalistów poseł Siegitz złożył oświadczenie, że socyaliści głosują za budżetem, ponieważ budżet zawiera szereg zarządzeń kulturalnych, wychodzących również na korzyść robotników najniższych klas.

— W S y n o d z i e p r a w o s ł a w n y m w Petersburgu powstał projekt stopniowego usuwania z nabożeństw prawosławnych języka cerkiewno-słowiańskiego i zastąpienia go przez język rossyjski. Projekt ten ma wielu zwolenników, którzy reformie tej nadają poważne znaczenie polityczne, spodziewając się, że środek powyższy dopomoże do skuteczniejszego rusyfikowania Rusinów i Białorusinów.

W sprawie powyższej Synod zażądał opinii biskupów prawosławnych. Biskup chełmski jest po stronie reformy, sądząc, że w Chełmszczyźnie na razie w języku rossyjskim powinny być odmawiane w cerkwiach tylko niektóre modlitwy, oraz psalmy. Następnie używanie języka rossyjskiego należy stopniowo rozszerzać.

— Wczoraj nadeszła do Petersburga n o t a J a p o n i i z zawiadomieniem, że Japonia przystąpiła do angielsko-rossyjsko-amerykańskiego traktatu w sprawie rybołowstwa.

— W L i z b o n i e aresztowano rusznikarza Ferreirę i jego pomocnika, którzy sprzedali karabin mordercy króla, Buice.

— O p o ł o ż e n i u w T u r c y i donoszą z Konstantynopola:

Wobec wielu nadużyć młodoturecki komitet ogłasza, że jego członkowie, mający misyę do rządu, muszą się wykazać legitymacyą.

Gazetta wyraża zdziwienie z powodu odpłynięcia floty tureckiej.

Do Konstantynopola miało przybyć wielu Rossyan, którzy szerzą niepokojące wieści. Także koło Erzerumu krążą takie wieści. Dzienniki żądają od ministra spraw zagranicznych wyjaśnienia.

Skutkiem interwencyi młodotureckiego komitetu zakończył się strejk zecerów. Dziś wyjdą w Pera wszystkie dzienniki.

Z otoczenia wielkiego wezyra zaprzeczają wiadomości, jakoby basza Khiamil czuł się znużony urzędem i chciał ustąpić.

— Rada ministeryalna w Hadze, która onegdaj trwała od 3 po południu do późnej nocy, zajmowała się s p r a w ą w e n e z u e l s k ą.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 20 sierpnia. Prognoza na 21 sierpnia. W G a l i c y i w s c h o d n i e j: Zmiennie, pochmurno, mierne wiatry, skłonność do burzy.

W G a l i c y i z a c h o d n i e j: Po większej części pochmurno, mierne wiatry, stan pogody mało zmieniony zwolna polepszenie.

Wiedeń, 20 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał drugiemu W. Ochmistrzowi Dworu Alfredowi księciu M o n t e n u o v o, wielką wstęgę orderu Stefana; W. Podkomorzemu bar. G u d e n u s o w i i marszałkowi hr. C z i r a k y'e m u, wielką wstęgę orderu Leopolda; marszałkowi Dworu na Węgrzech hr. A p p o n y i e m u i Mistrzowi Ceremonii hr. C h o ł o n i e w s k i e m u, order Leopolda I. klasy: Wielkiemu Łowczemu Maksymilianowi hr. T h u n o w i, order Żelaznej Korony I. klasy; Wielkiemu Koniuszemu Ferdynandowi hr. K i n s k y'e m u, wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa.

Najj. Pan nadał koncypiście gabinetowemu i sekretarzowi nadwornemu, dr. Janowi L e w i c k i e m u, tytuł i charakter radcy sekcyjnego; koncypiście gabinetowemu I. klasy, Edmundowi J u r y s t o w s k i e m u, tytuł i charakter sekretarza nadwornego.

Najj. Pan zezwolił na powołanie wicekonsula, dr. Michała S t r a s z e w s k i e g o, do kierownictwa wicekonsulatu w Charlestown (zachodnia Wirginia) w Stanach Zjednoczonych.

Wiedeń, 20 sierpnia. P. Prezydent Ministrów bar. Beck wyjechał wczoraj wieczorem do Innichen, PP. Ministrowie sprawiedliwości Klein i wspólnego skarbu Burian do Toblach, P. Minister handlu Fiedler do Villa Vicentina.

Konstantynopol, 20 sierpnia. Onegdajsze przyjęcie w austro-węgierskiej ambasadzie dla tutejszej austro-węgierskiej kolonii miało przebieg świetny; przybyło około 300 osób, burzą oklasków przyjęto toast na cześć Najj. Pana.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 20 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Bawi tutaj francuski b. minister rolnictwa Tisserant, który przybył do Polski w przejeździe do cesarstwa w celu zwiedzenia różnych urządzeń rolniczych i gospodarczych.

Warszawa, 20 sierpnia. *(Pet. Ag. tel.)* W rocznicę Urodzin Cesarza Franciszka Józefa pułk Keksholmski Jego Imienia odbył paradę kościelną w obecności austro-węgierskiego konsula Heimrotha. Następnie w kasynie oficerskiem odbyło się śniadanie. Pułk wysłał telegram z życzeniami do Monarchy i otrzymał telegraficzne podziękowanie.

Łódź, 20 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Sąd wojenny skazał Osińskiego na dożywotnie ciężkie roboty, a braci Sobczyńskich na 13 lat i 4 mies. ciężkich robót za zabicie we wrześniu z. r. żandarma Barszewicza. Osk. Kollera Bertolda skazał sąd na śmierć przez powieszenie zs zamach rewolwerowy.

Petersburg, 20 sierpnia. Przeważna liczba posłów do Dumy, zasądzonych za manifest wyborski, opuściła wczoraj więzienie; mają się oni dobrze.

Moskwa, 20 sierpnia. *(Tel. pryw.).* W sprawie wykrytej, na wielką skalę prowadzonej fabryki odczyszczania używanych marek pocztowych i stemplowych donoszą, że w ciągu dwu miesięcy zdołali oszuści sprzedać używane marki i stemple na sumę sześć milionów rubli. Puszczono w obieg marki wartości od 5 kop. do 1 rubla. Fabryka istniała w Warszawie, sprzedaż odbywała się w Moskwie. Aresztowano pewnego urzędnika pocztowego w Moskwie, dwu właścicieli sklepów, dwu subjektów handlowych, pewną osobistość, która podawała się za kolekcyonistę marek, dwu nabywców starych marek w Petersburgu, dwie kobiety i 20 Żydów warszawskich.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Dotknięty ciężko przez śmierć mej najukochańszej żony ś. p. Józefy ze Stachiewiczów, otrzymałem tyle dowodów współczucia, że nie byłoby mi podobnem osobiście każdemu na mnie łaskawych podziękować. Na tej więc drodze niech mi będzie wolno złożyć serdeczne dzięki i „Bóg zapłać“ tym wszystkim, którzy w chwilach ciężkiego dla mnie smutku pospieszyli ze słowem pociechy, jakoteż tym mi życzliwym, którzy uczcili pamięć zmarłej przez oddanie jej ostatniej posługi.

Lwów, 18 sierpnia 1908.

Julian Abrysowski
z dziećmi.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 19 sierpnia 1908

52 — 82 — 88 — 44 — 73

Następne ciągnienia we Lwowie odbędą się dnia 2 i 16 września 1908.

Z c. k. Urzędu loteryjnego dla Galicyi i Bukowiny.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20 sierpnia 1908.

Hotel George'a.

PP. S. Hofmokl z Lachodowa, J. Lubkowski z Nowosiółki, J. Neumann z Wolanki, L Nitsch z Krakowa.

Hotel Narodowy.

P. W. Ostrowski z Sasowa.

Hotel Imperial.

P. Br. A. Horoch z Winniczek, hr. A. Żółtowski z Poznania, W. Stanek z Wisienki, S. Górski z Warszawy.

Hotel Francuski.

PP. Z. Kalityński z Brzeżan, dr. R. Zatlokal z Brzeżan, W. Sianożeński z Rossyi, T. Werner z Warszawy.

Hotel Sans-souci.

PP. S. Zachajkiewiez z Chibago.

Hotel Victoria.

P. Ks. P. Strzeszkowski z Gołogór.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 20 sierpnia.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	567	—	574	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	400	—	410	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	558	—	563	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	—	110	70
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. „ los w 50 l.	99	30	100	—
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	93	70	94	40
„ kra $4\frac{1}{2}$ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	93	00	94	60
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41\frac{1}{2}$ lat	97	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	60	94	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	60	98	30
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	70	94	40
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	—	94	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95	50	96	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91	80	92	50
„ „ „ 4 konwen.	93	60	94	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	106	—	112	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	50	252	50
„ „ „ papierowych	251	50	253	50
100 marek niemieckich	117	—	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18 sierpnia 1908.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	96·40	96·60
styczeń-lipiec	96·30	96·50
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·30	99·50
kwiecień-październik	99·35	99·55
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	151·25	155·25
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	217·50	221·50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	260·50	264·50
„ „ „ 1864 po 50 zł.	260·50	264·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·40	293·40
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·75	115·95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96·50	96·70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·75	97·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·25	115·25
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	460·—	464·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	118·75	119·75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·75	96·75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·90	96·90
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·—	105·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·10	122·10
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·50	97·50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·30	97·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em z r. 1886, 4 prc.	97·90	98·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·10	99·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·10	99·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	97·85	98·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97·85	98·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·40	99·40
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	95·—	96·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·80	96·80
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96·30	97·30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·25	114·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	111·05	111·25
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·85	93·05
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	142·25	146·25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	183·50	187·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	183·50	187·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Sławonii	99·—	100·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·50	94·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·—	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor 4 pr.	96·25	97·25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·60	101·60
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	94·85	95·85
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·35	98·35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	91·65	92·65
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	103·65	109·65
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·10	96·10
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	258·—	274·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	267·—	273·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	102·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·75	95·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	99·30	100·30
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·85	94·85
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93·30	94·30
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·85	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	100·—	101·60
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	100·—	100·80
Banku kr. losy $57\frac{1}{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	94·—	95·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·30	99·30
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·80	99·80
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	110·80	111·80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	110·80	111·80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·75	89·75
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·70	95·70
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·25	102·25
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr	98·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·05	22·05
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	474·—	484·—
Clary 40 zł. m. k.	147·—	157·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	108·—	118·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	107·—	117·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	62·—	65·—
Palfy 40 zł. m. k.	194·—	204·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	49·50	53·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	25·40	28·40
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	72·—
Salma 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	109·—	119·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	294·50	295·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3320·—	3325·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	629·10	630·10
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	741·—	742·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	581·—	583·—
Galic. banku hip. 200 zł.	569·—	571·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	405·—	409·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	437·75	438·75
„ Austro-węg. 1400 kor.	1740·—	1749·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	543·—	544·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	238·—	239·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416·—	450·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	395·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5110·—	5150·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	412·—	418·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	560·—	562·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	356·—	364·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1003·—	1005·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	705·—	711·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	556·—	566·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	665·25	656·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2679·—	2682·—
Schodnicy 500 kor.	453·—	463·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	386·—	387·—
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	267·—	270·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·35	239·65
Paryż za 100 franków	95·15	$95·27\frac{1}{2}$
Petersburg za 100 rubli $5\frac{1}{2}$ pr.	351·75	252·50
Niemieckie banki	117·30	117·50
Włoskie banki	95·15	95·35
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·20	95·35
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·06	19·09
20-markówka	23·49	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·25	117·45
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·20	95·40
Ruble	$2·51\frac{3}{4}$	$2·52\frac{3}{4}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 930/8 (7) (7284 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 15 września 1908 o godz. 11 rano odbędzie się w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 7 licytacya:

a) 1/4 części realności lwh. 518 ksgr. Wierzbiany składającej się z tartaku, młyna, śluzy, szopy, stodoły, stajni, drewutni, kurnika, domu mieszkalnego, szpichlerza, piwnicy, oraz 91 morgów 1421 s. gruntu wraz z przynależnościami składającemi się z oparkanienia, drzew owocowych i jednej krowy, oraz

b) 1/4 części realności obj. lwh. 58 ks. gr. Trościaniec obejmującej 21 morgów 1037 s. gruntu wartości szacunkowej ad a) 10·553 kor. 50 hal., w tem przynależność 195 kor., ad b) 1309 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 7036 kor., ad b) 873 kor., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i dokumenty, może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w tutejszym sądzie, biuro Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 7 sierpnia 1908.

L. cz. E. 2863/7 (5) (7378 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy zaliczkowej „Nadzieja“ w Bołszowcach odbędzie się dnia 2 września 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya:

1. realności lwh. 27 ks. gr. gm. Słobódka bołszowiecka Jurka Cymbalistego własnej;

2. realności lwh. 61 ks. gr. gm. kat. Słobódka bołszowiecka Baśka Diakowa własnej.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1. na 2600 kor., ad 2. na 1900 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 1733 kor. 33 hal., ad 2. 1266 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 30 czerwca 1908.

L. cz. E. 472/8 (9) (7287 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Galic. Kasy oszczędności we Lwowie zastąpionej przez adwokata dra Pawła Dąbrowskiego odbędzie się dnia 14 września 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności obj. wyk. hip. gminy Toki liczby a) 368, b) 472, c) 1451, d) 1531 i e) 1724, na których niema przynależności.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione na ad a) 5300 kor., ad b) 820 kor., ad c) 3000 kor., ad d) 300 kor., ad e) 700 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 3533 kor. 33 hal., ad b) 546 kor. 66 hal., ad c) 2000 kor., ad d) 200 kor., ad e) 466 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, przyznając za nie wierzycielce egzekwującej dalsze koszta w kwocie 30 kor. 21 hal. i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, jamacy chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 27 lipca 1908.

L. cz. E. 587/8 (5) (7273 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Haliczu odbędzie się dnia 10 września 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya realności objętej lwh. 104 ks. gr. gm. kat. Hanowce wraz z przynależnościami, wedle protokołu ocenienia z dnia 16 maja 1908 lcz. E. 587/8 (2).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1200 kor., przynależności zaś na 38 kor.

Najniższa cena wynosi 825 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaconym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 16 lipca 1908.

L. cz. E. 1725/8 (7) (7286 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chaima Siegla syna Feiwla w Lipnikach odbędzie się dnia 10 września 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 17 licytacya realności lwh. 652 ks. gr. gm. Uściska składającej się z pb. l. k. 529 i pgr. l. k. 297/2 i 298/2 z domem frontowym, oficyny, 2 szop i ogrodu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4842 kor.

Najniższa cena wynosi 2421 kor.. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas go dzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mościska, 3 sierpnia 1908.

L. cz. E. 2678/7 (6) (7335 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Haliczu odbędzie się dnia 1 września 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya:

1. realności lwh. 276 ks. gr. gm. kat. Żelibory zobowiązanego Ilka Wynnyka własnej;
2. realności lwh. 75 ks. gr. gm. kat. Żelibory;
3. realności lwh. 160 ks. gr. gm. kat. Żelibory;
4. 3/4 części realności lwh. 159 ks. gr. gm. Żelibory:
5. 1/2 realności lwh. 232 ks. gr. gm. Żelibory zobowiązanego Nykoły Sydoryka własnych wraz z przynależnościami wedle protokołu ocenienia z dnia 30 grudnia 1907 l. cz. E. 2678/7 (3).

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1. na 5800 kor., ad 2. na 3000 kor., ad 3. na 10.875 kor., ad 4. na 6787 kor. 50 hal., ad 5. na 337 kor. 50 hal., przynależności zaś ad 1. na 800 kor., ad 3. na 200 kor., ad 4. na 225 kor., ad 5. na 50 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 4400 kor., ad 2. 2000 kor., ad 3. 7383 kor., ad 4. 4675 kor., ad 5. 258 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowychw sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 20 czerwca 1908.

(7348 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek, 24 sierpnia 1908 od 10 do 12 godz.: muszle, klozety, piece, mąka, różne skóry, 50 sznurówek i urządzenie restauracyi.

Wtorek, 25 sierpnia 1908 od 10 do 12 godz.: meble, towary żelazne i towary norymberskie.

Środa, 26 sierpnia 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i kapelusze damskie.

Czwartek, 27 sierpnia 1908 od 10 do 12 meble, pianino i ubrania męskie.

Sobota, 29 sierpnia 1908 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 17 sierpnia 1908.

L. cz. E. 1391/8 (4) (7304 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 15 września 1908 o godzinie 10 rano odbędzie się tutejszym sądzie, w biurze Nr. 7 licytacya realności obj. lwh. 97 ksgr. Tuczapy, złożonej z chaty, kurnika, stodoły, stajni i szopy, oraz 12 morgów, 270 sążni gruntu, wartości szacunkowej 8735 kor.

Najniższa cena wynosi 5823 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i dokumenty, może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w tutejszym sądzie, biuro Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 5 sierpnia 1908.

L. cz. E. XVII. 896/6 (41) (7353 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stefana, Wilhelminy i Honoraty Friedleinów w Krakowie zastąpionych przez adw. dr. Emilewicza w Podgórzu odbędzie się dnia 28 września 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. II. licytacya nastepujących realności:

1. pod lk. $269^2/_4$ l. orj. 38 Grodecka położonej, a lwh. 237/II ks. gr. m. Lwowa objętej;
2. objętej lwh. 845 II. Dz. ks. gr. m. Lwowa;
3. objętej lwh. 846/II. Dz. ks. gr. m. Lwowa;
4. objętej lwh. 1016/II. Dz. ks. gr. m. Lwowa;
5. objętej lwh. 1119/II. Dz. ks. gr. m. Lwowa;
6. objętej lwh. 1301/II. ks. gr. m. Lwowa wraz z przynależnościami opisanemi w protokole ocenienia z dnia 5 września 1906 l. cz. E. XVII 896/6 (6).

Realność lwh. 237/II. składa się z pb. lk. 2025 o powierzchni 762 m^2, z czego jednopiętrowy dom czynszowy murowany zajmuje 430 m^3, resztę zaś t. j. 332 m^2 podwórze i z p. hr. lk. 4139 o powierzchni 2597 m^2 używanej, jako sad i ogród warzywny.

Realność lwh. 845 II. składa się p. gr. lk. 4131 pastwisko o powierzchni 209 m^2 i 4132/3 pastwisko o powierzchni 1180 m^2.

Realność lwh. 846/II. składa się z p. gr. lk. 4129 2 rola i kamieniołom o powierzchni 1040 m^2, 4130/2 rola i kamieniołom o powierzchni 1244 m^2, 4132/1 pastwisko o powierzchni 320 m^2 i 7481/1 droga polna o powierchni 90 m^2.

Realność lwh. 1016/II. składa się z pgr. 4146/I. rola o powierzchni 1942 m^2 i 4146/2 droga o powierzchni 421 m^2.

Realność lwh. 1119/II. składa się z pgr. lk. 4130/3 rola i kamieniołom o powierzchni 194 m^2, 4132/4 pastwisko o powierzchni 960 m^2 i 7481/2 droga polna o powierzchni 122 m^2.

Realność lwh. 1301 II. składa się z pgr. l. k. 4138 rola o powierzchni 1730 m^2 wraz z przynależnościami, opisanemi w protokole z dnia 3 grudnia 1907 l. cz. E. XVII. 896/6 (34).

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione wraz z przynależnościami na 151.878 kor. 28 hal.

Najniższa cena wynosi 151.878 kor. 28 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne zatwierdzone uchwałą z 17 stycznia 1907 l. cz. E. XVII. 896/6 (18) i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Wierzycielom na tych nieruchomościach ubezpieczonym zastrzeżonem zostaje ich prawo zastawu bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną, która rozdzieloną będzie między dotychczasowych współwłaścicieli realności stosownie do części ich własności, będących przy uwzględnieniu ciężarów te części obciążających.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XVII.

Lwów, dnia 17 lipca 1908.

L. cz. E. 63/08 (6) (7377 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie firmy „Nowy lwowski młyn parowy" zastąpionej przez adw. dr. Zygmunta Morgenrotha odbędzie się dnia 1 września 1908 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya:

1. realności lwh. 1010 ks. gr. gm. kat. Bołszowce;
2. połowy realności lwh. 942 ks. gr. gm. Bołszowce zobowiązanego Gerschona Mührberga własnych;
3. połowy realności lwh. 283 ks. gr. gm. Bołszowce Gerschona Mührberga i Czarny Ewe stein zam. Mührberg po połowie własnej wraz z przynależnościami wedle protokołu ocenienia z dnia 10 kwietnia 1908 l. cz. E. 63/08 (3).

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1. na 2000 kor., ad 2. na 900 kor., ad 3. na 4520 kor. 80 hal., przynależności zaś ad 3. na 50 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 1333 kor. 33 hal., ad 2. 600 kor., ad 3. 3047 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 26 czerwca 1908.

L. cz. E. 2875/7 (5) (7379 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Dawida Milcha, kupca w Podhajcach odbędzie się dnia 2 września 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienioym, w biurze Nr. 9 licytacya:

1. realności lwh. 127 ks. gr. gm. kat. Bołszowce, składającej się z pgr. 24, 178, 179/2, 182/2, 240/1, 1025/2, 1026/2, 764/2, 765/1;
2. realności lwh. 305 ks. gr. gm. kat. Podszmulańce, składającej się z pgr. 576/2, 576/3, 576 1, 577/1 wraz z przynależnościami wedle protokołu ocenienia z dnia 28 kwietnia 1908 l. cz. E. 2875/7 (3).

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad 1. na 2259 kor., ad 2. na 600 kor., przynależności zaś ad 1. na 117 kor., ad 2. 15 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 1584 kor., ad 2. 410 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościachjbądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 29 czerwca 1908.

L. cz. E. 497/8 (7) (7181 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Tarnopola zastąpionej przez swą Dyrekcyę odbędzie się dnia 15 września 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym Nr. 3 licytacya realności obj. lwh. 1527 gm. Toki stanowiącej staw ze śluzami, na którym prowadzi się gospodarstwo rybne dające 2090 kor. brutto rocznego dochodu i oprócz tego składającej się z 2 parcel budowlanych niezabudowanych i z parc. gr. lk. 272 stanowiącej sianożęć i wyspę na stawie, na której znachodzą się ruiny i mury zamku księcia Jaremy Wiśniowieckiego. Na parceli gr. lk. 291/1 znajduje się chata z kamienia dla sprzedawcy ryb.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 51.280 kor.

Najniższa cena wynosi 34.186 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza przyznając za ich ułożenie i wniesienie koszta w kwocie 12 kor. 9 hal. i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oce-

nienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczenym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesiolo, dnia 24 lipca 1908.

L. cz. E. V. 5341/7, 3439/7, 5392/7, 4741/7, 5465, 5296/6 i 3640 (7268)

Edykt licytacyjny.

Dnia 3 września 1908 odbędą się w sądzie niżej wymienionym w Stanisławowie przy ulicy Kraszewskiego, biuro Nr. 24 następujące licytacye realności:

A. o godz. pół do 10 przed południem licytacya 1) połowy realności lwh. 86, 2) 1/4 części realności lwh. 87, 3) całej realności lwh. 730 i 4) całej realności lwh. 754 ks. gr. gm. kat. Bednarów, a składających się ad 1) z pgrlk. 1686 obszaru 23 ar. 9 m², ad 2) z pgr. lk. 2174 i 2175 obszaru około 2 ar. 19 m², ad 3) z pgrlk. 1624 obszaru 18 ar. 16 m², ad 4) z domu, stodoły, stajni, pb. lk. 10 pod Nd. 119, pgrlk. 67/2, 69 2, 152/2, 158, 175, 177/2, 178, 184, 1621, 1685/1, 1713, 1756, 1757, 1758, 1997, 1999, 2000, 2001, 2061, 2896 1. 2897, 2898, 2903/2, 2963, 2964, 2965, 2966/1, 5146, 5674, 5696, 5777 obszaru 6 ha. 62 ar. 99 m²;

B. o godz. 10 rano licytacya realności lwh. 109 ksgr. gm. kat. Stanisławów, składającej się z dwóch domów mieszkalnych i 3 budynków gospodarczych, parc. b. lk. 1268 pod Nd. 284 i pgr. lk. 1352/2, 1352 4, 1352/5 i 1352/6 obszaru 21 ar. 33 m² wraz z przynależnościami, składającemi się z 24 sztuk drzew owocowych i studni;

C. o godz. pół do 11 przed południem licytacya 1) realności lwh. 285 ks. gr. gmkat. Stanisławów, składającej się z pgr. lk. 1409, 2) realności lwh. 48 ks. gr. gmkat. Knihinin składającej się z domu, stodoły, pb. lk. 32, prglk. 139/1, 139/2, 140/1, 141 i 577/2 wraz z przynależytościami, składającemi się ze studni i ogrodzenia, 3) realności lwh. 126 ks. gr. gmkat. Knihinin składającej się z pgrlk. 142, 143 1 i 1214/1 łącznego obszaru 1 ha. 74 ar. 01 m²;

D. o godz. 11 przed południem licytacya 4/20 części realności lwh. 1039 ks. gr. gmkat. Stanisławów obejmujących dwa domy drewniane mieszkalne parterowe, dwie szopy i dwie pb. lk. 887/1 i 887/2 o obszarze 11 ar. 34 m² przy ulicy Sapieżyńskiej l. 46 i 48 wraz z przynależnościami, składającemi się z oparkanienia;

E. o godz. pół do 12 przed południem licytacya połowy realności lwh. 2035 ks. gr. gmkat. Stanisławów obejmującej dom mieszkalny, budynek gospodarczy, pb. lk. 3021 i pgr. lk. 2279/31 obszaru 2 ar. 66 m² wraz z przynależnościami, składającemi się ze studni, a położonej w Knihininie kolonii przy ulicy Jasińskiego;

F. o godz. pół do 12 przed południem licytacya połowy realności lwh. 2035 ks. grgm. kat. Stanisławów obejmującej dom mieszkalny drewniany, budynek gospodarczy, pblk. 3021 i pgr. lk. 2279 31 obszaru 2 ar. 66 m² wraz z przynależnościami, składającemi się ze studni, a położonej w Knihininie kolonii przy ulicy Jasińskiego;

G. o godz. 12 w południe licytacya domu, komórki, pb. lk. 2580 i pgr. lk. 2279/100 obszaru 5 ar. 64 m² objętych lwh. 3792 ks. gr. gm. kat. Stanisławów, a położonych przy ulicy Jasińskiego wraz z przynależnościami, składającemi się ze studni i parkanu.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione, a to:

ad A. 1) na 100 kor., 2) na 25 kor., 3) na 200 kor., 4) na 7220 kor.;

ad B. na 12.485 kor. 44 hal. wraz z przynależnościami;

ad C. łącznie na kwotę 9295 kor. 50 hal. wraz z przynależnościami;

ad D. na 2404 kor. wraz z przynależnościami;

ad E. na 1254 kor. 59 hal. wraz z przynależnościami;

ad F. na 1254 kor. 59 hal.;

ad G. na 2600 kor. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi:

ad A. 1) 67 kor., 2) 17 kor., 3) 134 kor., 4) 4814 kor.;

ad B. 6243 kor.;

ad C. realności lwh. 285, 553 kor., realności lwh. 48, 4750 kor., realności lwh. 126, 903 kor.;

ad D. 1202 kor.;

ad E. 628 kor.;

ad F. 628 kor.;

ad G. 1300 kor.,

poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, 6 czerwca 1908.

L. cz. E. 1060/8 (6) (7372)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie powiatowej Kasy Oszczędności w Brzeżanach zastąpionej przez adw. dr. Schätzla odbędzie się dnia 26 sierpnia 1908 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 w Brzeżanach licytacya realności obj. lwh. 248 i lwh. 2035 ks. gr. gminy kat. Brzeżany.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: realność obj. lwh. 248 na 11.211 kor. 09 hal., a realność obj. lwh. 2035 na 2919 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi co do realności obj. jwh. 248 kwotę 5605 kor. 55 hal., zaś co do realności obj. lwh. 2035 kwotę 1459 kor. 62 hal. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzeżany, 4 lipca 1908.

L. cz. E. 461/8 (10) (7385 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Rosenbauma odbędzie się dnia 4 września 1908 o godz. 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya:

a) realności lwh. 280 gm. Okopy;

b) połowy realn. lwh. 345 gm. Okopy Maryi z Kudryneckich Fedorów własnych wraz z przynależnościami, składającemi się a) ze zboża, b) z drzew owocowych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione a) na 600 kor., b) na 545 kor., przynależności zaś ad a) i b) po 30 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 420 kor., ad b) 383 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 29 lipca 1908.

L. cz. E. 559/8 (4) (7371)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie powiatowej Kasy Oszczędności w Brzeżanach zastąpionej przez adw. dr. Schätzla odbędzie się dnia 26 sierpnia 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 17 w Brzeżanach licytacya 1 3 części realności obj. lwh. 238 i 1/3 części realności obj. lwh. 1059 księgi gruntowej gminy Kuropatniki.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione, a to: 1 3 lwh. 238 na 1288 kor. 66 hal., a 1/3 realności obj. lwh. 1059 na 400 kor.

Najniższa cena wynosi co do lwh. 238 kwotę 859 kor. 10 hal., zaś co do realności obj. lwh. 1059 kwotę 266 kor. 66 hal. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzeżany, dnia 4 lipca 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 5 7, 6/7, 7/7 (7381)

W konkursie Spółki pod firmą: Meilech & M. Pinkas Landau, jakoteż prywatnego majątku osobiście odpowiedzialnych spólników tej firmy a mianowicie Michała Pinkasa Landaua i spadkobierców bp. Meilecha Landaua, celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 24 września 1908, wyznacza się audyencyę na dzień 30 września 1908, o godzinie 10 przed południem w c. k. Sądzie powiatowym w Gorlicach w biurze Nr. 7 drugie piętro.

Gorlice, dnia 11 sierpnia 1908.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 5591/pr (7329 3—3)

Konkurs.

W celu obsadzenia w obrębie galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu:

2, ewentualnie więcej posad starszych radców skarbu w VI klasie rangi, 4 ewentualnie więcej posad radców skarbu w VII klasie rangi i 2 ewentualnie więcej posad sekretarzy skarbu w VIII klasie rangi z systemizowanymi poborami służbowymi.

Podania kompetencyjne, zaopatrzone w dowody prawnie przepisanych wymogów i znajomości języków krajowych, oraz języka niemieckiego, należy wnieść do Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie przepisaną drogą służbową w przeciągu czterech tygodni.

W podaniach należy wykazać, czy i w jakim stopniu są kompetenci spokrewnieni lub spowinowaceni z galicyjskimi urzędnikami skarbowymi w czynnej służbie pozostającymi.

Prezydyum c. k. Galic. krajowej Dyrekcyi Skarbu.

Lwów, dnia 12 sierpnia 1908.

L. 1384 (7347 2—3)

Konkurs

na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Łazach pod Radymnem w powiecie jarosławskim rozpisuje Jarosławski Wydział powiatowy, naznaczając termin do wnoszenia podań o tę posadę na dzień 20 września 1908.

Petenci o tę posadę winni się wykazać kwalifikacyami takiemi, jakie wylicza §. 7 ustawy z 5/10 1906 dz. u. kr. Nr. 148 a zwłaszcza tem, że nie przekroczyli 40go roku życia. Płaca za czynności łazkiego lekarza okręgowego wynosi 1000 koron rocznie, a ryczałt na objazdy, wyznaczony przez Wydział krajowy 600 koron rocznie.

Jarosław, 24 czerwca 1908.

Prezes Wydziału powiatowego:

J. Czartoryski.

L. 1304 08 (7393)

Ogłoszenie.

Kompetenci o substytucyę po ś. p. Tomaszu Voglu byłym c. k. notaryuszu w Podwołoczyskach mają swe podania wnieść do podpisanej Izby najpóźniej do 22 sierpnia 1908.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, 19 sierpnia 1908.

L. 36.737 (7254)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady stałego sługi szkolnego przy c. k. gimnazyum w Żółkwi ogłasza c. k. Rada szkolna krajowa niniejniejszem konkurs z terminem do wnoszenia podań do dnia 20 września 1908.

Do tej posady przywiązane są następujące pobory:

płaca etatowa w kwocie 800 kor. rocznie,

25 prc. dodatek aktywalny w kwocie dwustu rocznie,

tudzież wolne mieszkanie służbowe w budynku szkolnym.

Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, kancelaryi, sali konferencyjnej, gabinetów, utrzymywanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego, jak rąbanie i noszenie materyału opałowego, palenie w piecach, zamiatanie śniegu i t. p.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

1) znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, świadectwami szkolnemi i własnoręcznemi próbami pisma,

2) uzdolnie fizyczne do pełnienia obowiązków takiego sługi świadectwem c. k. lekarza rządowego,

3) nieprzekraczalny wiek do lat 40 metryką urodzenia,

4) zachowanie się pod względem moralnym i politycznym świadectwem moralności, wystawionem przez właściwą władzę, jeżeli nie pozostaje w służbie publicznej.

5) dotychczasowe zatrudnienie świadectwami.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta należy wnieść w oznaczonym terminie do c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce c. k. Dyrekcyi gimnazyum w Żółkwi, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni c. i k. względnie c. k. podoficerowie, posiadający wymaganą wyżej kwalifikacyę i zaopatrzeni w przepisany certyfikat c. i k. państwowego Ministerstwa wojny, względnie c. k. Ministerstwa obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie państwowej cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów mogliby być uwzględnieni inni kandydaci, posiadający wymaganą kwalifikacyę.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 9 sierpnia 1908.

Kuratele.

L. cz. P. 240/7 (17) (7085 2—3)

Edykt.

Marcin Nitka z Rozpucia uznany umysłowo chorym, kurator Tomasz Zahuta z Rozpucia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bircza, dnia 7 lipca 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 273 8 (1) (7414)

Edykt.

Przeciw niewiaSomym z miejsca pobytu Stefanowi hr. Grabowskiemu i Maryi hr. Grabowskiej przedtem z Polanki wniósł Zygmunt Górski z Krosna skargę o zapłatę kwoty 800 kor.

Ustną rozprawę wyznaczono na dzień 22 sierpnia 1908 godzina pół do 10 rano, biuro Nr. 2.

Dla strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Feliksa Czajkowskiego adwokata z Krosna na czas ich nieobecności.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krosno, dnia 11 sierpnia 1998.

L. cz. C. II. 275/8 (1) (7416)

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Stefanowi hr. Grabowskiemu i Maryi hr. Grabowskiej przedtem z Polanki wniósł Zygmunt Górski z Krosna skargę o zapłatę kwoty 900 kor.

Ustną rozprawę wyznaczono na dzień 22 sierpnia 1908 godzina 8 rano biuro Nr. 2.

Dla strzeżenia praw pozwanych ustanowią kuratorem p. dr. Jugendfeina adwokata z Krosna na czas ich nieobecności.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Krosno, dnia 11 sierpnia 1908.

L. cz. C. 136/8 (1) (7410)

Edykt.

Przeciw Annie Mikrut córce Stanisława, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Annę Mikrut żonę Stanisława z Jodłowy pozew o 300 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 26 sierpnia 1908.

Celem strzeżenia praw Anny Mikrut ustanawia się pana Franciszka Trześniowskiego w Brzostku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Annę Mikrut w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzostek, dnia 12 sierpnia 1908.

L. cz. C. II. 274 8 (1) (7415)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Stefanowi hr. Grabowskiemu przedtem z Polanki wniósł Zygmunt Górski z Krosna skargę o zapłatę kwoty 930 kor.

Ustną rozprawę wyznaczono na dzień 22 sierpnia 1908 godzina 9 rano, biuro Nr. 2

Dla strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się kuratorem p. dr. Samuela Kurzera adwokata z Krosna na czas jego nieobecności, lub dopóki w sądzie się nie zgłosi i pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krosno, dnia 11 sierpnia 1908.

Amortyzacye.

L. cz. T. 50/8 (3) (7333 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Filipa Trosta inkasenta firmy A. H. Zipper we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej galicyjskiej Kasy oszczędności Nr. 174.803 na kwotę 374 kor. 39 hal. i na nazwisko „Filip Trost" opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie po wyższego czasokresu za nieistniejące uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddz. VII.
Lwów, dnia 17 lipca 1908.

L. cz. T. V. 7/8 (2) (7298 2—3)

Na wniosek Marty Bagan w Tarnopolu wdraża się postępowanie amortyzacyjne względem książeczki wkładkowej tarnopolskiej Kasy oszczędności Nr. 17858 na kwotę 110 kor. opiewającej na nazwisko Marty Bagan wystawionej.

Posiadacza tej książeczki wzywa się, by w ciągu 6 miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" zgłosił swe prawa do tejże książeczki, gdyż po upływie tego terminu uzna się książeczkę za pozbawioną wszelkich skutków prawnych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 23 czerwca 1908.

L. cz. T. 18/8 (1) (7230 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Towarzystwa zarobkowego i gospodarczego „Merkur" w Przemyślu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego wekslu, z daty Przemyśl 25 maja 1906 płatnego 20 września 1906 na 250 kor. opiewającego akceptowanego przez Gizelę Korn, żyrowanego przez Józefa Kollera i Amalię Koller.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby w ciągu 45 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" weksel tut. sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu za amortyzowany zostanie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, 30 lipca 1908.

G. Zl. T. 50/8 (2) (7200 2—3)

Amortisierung.

Auf Ansuchen des Heren Moritz Hitschmann in Iglau wird das Verfahren zur Amortisierung des dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen Krakauer Loses Nr. 10435 eingeleitet.

Der Inhaber dieses Loses wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 1 Jahr, 6 Wochen und 3 Tagen vom Tage der fälligkeit des Gewinstes geltend zu machen, widrigens dasselbe nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Landesgericht, Abteil. VI.
Krakau, am 1 August 1908.

L. cz. T. 20/8 (1) (7391 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Tadeusza Doskowskiego we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką Filia we Lwowie Nr. 7333 na imię „Stanisław Doskowski" i na kwotę 23 kor. 45 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 16 marca 1908.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1908 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa
Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·40	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·07	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
	8·26	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11·43	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p Jasło), Dynowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	3·50	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·57	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·40	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy (od 15 lipca).
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·10	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu)), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·05	z Stanisławowa, Delatyna, Jaremcza, Tartarowa, Mikuliczyna, Worochty (od 15 sierpnia do 5 września wł.).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11 00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina. Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor. Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·40	do Stanisławowa, Delatyna, Jaremcza, Tartarowa, Mikuliczyna, Worochty (od 1 lipca do 25 lipca wł.).
—	6 58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu). Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Wieliczki.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.), Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.).
9 10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry (od 15 lipca).
—	9 35	do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat., od 1 lipca do 31 sierpnia wł. w poniedziałki i czwartki), Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	2·25	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·40	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki. Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·30	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
—	4·00	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	6·03	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·12	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·42	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa. (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 lipca i od 20 sierpnia do 10 września wł.).
—	7·45	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·38	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·10	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 1 maja do 31 maja) codziennie 8 15 rano 8 20 wieczór, w niedziele i święta rz. kat. 3.27 po południu i 9·35 wieczór; (od 1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 8·15 rano, 3·27 po połud., 8·20 i 9·35 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 1·45 po poł., (od 1 lipca do 31 sierpnia codziennie 8·15 rano, 3·27 i 5·30 po poł., 8·20 i 9 35 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 10·05 przed połud. i 1·46 po południu.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po połudn. i 9·25 wieczór; (od 3 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 28 maja do 13 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·58 wieczór.

Z Lubienia od 17 maja do 13 września wł w niedziele i rz. k. święta o 11·45 wieczór.

Do Brzuchowic (od 1 maja do 31 maja) codziennie 7·20 rano, 3·45 po południu, w niedziele i rz. k. święta 2·30 południu i 8 34 wieczór; (od 1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 7·21 rano, 2 30 i 3 45 po poł., 8·34 wieczór w niedziele i rz. kat. święta 12·41 po poł. (od 1 lipca do 31 sierpnia) codziennie 7·21 rano, 2·30, 3 45 i 5·50 po poł., 8 34 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 9 00 przed poł., 12·41 po poł.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9 15 przed połudn., i 3·35 po połudn.; (od 3 maja do 15 września w niedziele i rz. k święta) 1·35 po połudn.

Do Szczerca 10·35 przed poł (od 28 maja do 13 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·15 po połudn. (od 17 maja do 13 września w niedziele i rz. kat. święta).

Na dworzec „Podzamcze":

—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	10·12	Podwołoczysk,; (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.

Z dworca „Podzamcze":

—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	11·02	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	8·08	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasickich l. 5, drzwi nr 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

„MONTANIA“ przedsiębiorstwo techniczne we Lwowie, ul. Kołłątaja Nr. 6.

Wykonuje **wodociągi z łazienkami i klozetami, ogrzewanie centralne, instalacye oświetlenia gazowego i elektrycznego.** Osobne działy dla kanalizacyi i budowy wszelkich urządzeń przemysłowych jak: gorzelń, młynów, drożdżarń, krochmalń i t. d. Specyalny dział dla opalania ropą.

PROJEKTA, KOSZTORYSY i PLANY na żądanie.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

Centralne
OGRZEWANIE
wszelkich systemów
i **WENTYLACYE.**
Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

projektują i wykonują:

Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Winogrona kuracyjne

szlachetne, najlepszego gatunku, słodkie, o wielkich gronach, codziennie świeże 5 kg. 3 kor. 50 hal. opłatnie.

L. Altneu, Versecz 35, Węgry.

KONCYPIENT dr. praw z trzechletnią praktyką poszukuje posady od 1 września. Zgłoszenia: „KONCYPIENT“ Jarosław, poste restante.

Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo K. 3·20, Souchong K. 4·—, Souchong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8·— za pół klgr. poleca **handel herbaty i kawy**

Edmunda Riedla, Lwów.

Najlepsze sorty, szlachetnych stołowych

WINOGRON

wysyła w najlepszych gatunkach 5 kilowe posyłki za 3 koron opłatnie za pobraniem, również wyborny zimowy owoc będzie dostarczony.

Alex. Bażant właściciel winnic **w Daruvar** (Slawonia).

Nowość!

Butony orzechowe, Indyanki specyalny gatunek pierników z czekoladą. Karton 65 ct. poleca fabryka **Wityńskiego we Lwowie.** Sklepy: **Batorego 10, Żółkiewska 61.**

Szlachetne raki

pod gwarancyą żywe dostarcza opłatnie za pobraniem 20—25 sztuk nadzwyczajnych wybieranych K. 6·50, 30-35 sztuk olbrzymich K. 5·—, 40—50 sztuk jadalnych K. 4·—.

M. J. Schwarz, Buczacz.

Poszukuje się kupna STARYCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod **„Meble“** Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.



Spółka akcyjna dla przemysłu naftowego Trzebinia.

Rada zawiadowcza „Spółki akcyjnej dla przemysłu naftowego w Trzebini“ podaje niniejszem do wiadomości, że dnia **10 września 1908** o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Wiedniu w biurze Spółki (VI. ul. Magdaleny 16)

X. Zwyczajne Walne Zgromadzenie.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej i przyjęcie tegoż.
2. Sprawozdanie rewizorów i uchwała w sprawie udzielenia zarządowi absolutoryum.
3. Przedłożenie zamknięcia rachunków za rok adm. 1907/08, przyjęcie tegoż i powzięcie uchwały co do użycia zysku.
4. Wybory w Radzie zawiadowczej.
5. Ustanowienie wartości marek obecności dla członków Rady zawiadowczej, oraz wynagrodzenia dla komitetu wykonawczego.
6. Wybór dwóch rewizorów i zastępców.
7. Wniosek na podwyższenie kapitału akcyjnego na K. 6,000.000·—, przez wydanie 4400 sztuk akcyj zakładowych po K. 500·— wartości nominalnej i powzięcie uchwały co do sposobu emisyi tych akcyj.

Stosownie do przepisu § 10 statutu, uprawnieni do głosowania będą ci Pp. akcyonaryusze, którzy najpóźniej 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem, najmniej 20 sztuk akcyj złożą.

Akcye deponować można:

w WIEDNIU: w kasie Spółki, VI. ul. Magdaleny 16, albo w c. k. uprz. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu;
we LWOWIE: w c. k. uprz. galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym;
w KRAKOWIE: we Filii tegoż Banku, albo w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu.

Wiedeń, dnia 21 sierpnia 1908.

RADA ZAWIADOWCZA
Spółki akcyjnej dla przemysłu naftowego Trzebinia.

Wydawnictwa rok X.

NOWOŚCI MUZYCZNE

Jedyne pismo literacko-nutowe

poświęcone celniejszym utworom fortepianowym współczesnych polskich i zagranicznych kompozytorów.

Na treść pisma w kw. I. złożyło się 14 utworów, a mianowicie: Nr. 1 zawiera: **Berger R.** „Zakazany owoc“, Walc paryski. **Dobrzycki H.** Polonez. **Gałkowski K.** Marche Miniature. **Rihowski W.** Nokturn. Nr. 2: **Michałowski A.** Valse triste. **Moszkowski M.** Romans bez słów. **Philipp I.** Taniec przy księżycu. **Sibelius I.** Elegia. **Rameau I. F.** Gawot. Nr. 3: **Hambourg A.** Pieśń ludowa (transkrypcya). **Nedbal O.** Valse triste. **Surzyński M.** Cantilena. **Sinding Chr.** Melodia. **Giordani A.** Aria.

W dziale literackim: liczne wiadomości z życia muzycznego i teatralnego.

Prenumerata wynosi: Miesięcznie kop. 42, z przesyłką pocztową kop. 50, Kwartalnie rb. 1 kop. 25, z przesyłką pocztową rb. 1 kop. 50. Półrocznie i rocznie w tymże stosunku. Za granicą rb. 7. Zeszyt pojedynczy kop. 60.

Premia bezpłatna dla rocznych abonentów:

trzy poprzednie zeszyty lub portret Chopina, artystycznie wykonany podług słynnego obrazu **Antoniego Kolberga.** — Na przesyłkę premium należy dołączyć kop. 20.

Adres redakcyi: **Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6.**

Ajencya dla Galicyi we Lwowie u St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9.

Ceny tegoroczne wiosenne

NAWOZÓW SZTUCZNYCH

pozostają na jesień niezmienione.

W obec spodziewanego wielkiego zapotrzebowania tychże pod zasiewy jesienne, zatem i wielkiego ruchu wysyłek, byłoby bardzo wskazanem jak najwcześniejsze zgłaszanie się z zamówieniami.

Pierwsze Gal. Towarzystwo Akcyjne dla Przemysłu Chemicznego we Lwowie, ul. Akademicka 8.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.